Przemówienie I sekretarza KW PZPR — Jana Szydlaka ◆ str 2

XV Wiadomości Wielkopolski

Rok XVI Wydanie AB | Poznań czwartek 27 października 1960 | Cena 50 gr Nr 257 (5205)

Dziś w Poznaniu radzą racjonalizatorzy

Dziś o godz. 10 w dużej sali Izby Rzemieślniczej rozpoczyna swe obrady, pierwsza po dłuższej przerwie, wojewódzka narada racjonalizatorów wszystkich gałęzi przemysłu. Narada poświęcona jest wymianie doświadczeń w pracy i perspektyw rozwojowych klubów techniki i racjonalizacji w Wielkopolsce. Organizatorami tej narady są: Wojewódzka Rada Postępu Technicznego przy WKZZ i NOT.

Racjonalizatorom życzymy owocnych obrad! (pch)

Tegoroczna „Barburka" pod znakiem stu milionów ton

Tegoroczne święto tradycyjnej „Barburki" będzie obchodzone szczególnie uroczyście, gdyż po raz pierwszy po wojnie przemysł węglowy osiągnie roczne wydobycie w wysokości 100 mln. ton.

3 i 4 grudnia na akademiach zasłużeni górnicy otrzymają wysokie odznaczenia i premie pieniężne za długoletnią i nienaganną pracę.

Przewiduje się również zorganizowanie licznych spotkań, na których młodzież i społeczeństwo będzie miało możność zapoznania się z trudną pracą górniczą. (PAP)

Oryginalna maszyna rolnicza

Inżynierowie radzieccy skonstruowali oryginalną maszynę rolniczą, której zadaniem jest stwarzanie odpowiednich warunków dla zachowania dużej ilości wody deszczowej na suchych obszarach.

Podstawową częścią maszyny są specjalne dyski, które przy ruchu kultywatora na przemian pogrążają się w glebie. Powstaje w ten sposób sieć płytkich dołków rozmieszczonych na polu w szachownicę. W każdym dołku może pomieścić się około 20 litrów wody. Ogółem na powierzchni hektara nowa maszyna wykopuje około 13—14 tysięcy takich dołków. Gwarantuje to zachowanie w glebie co najmniej 260 ton wody pochodzącej z deszczu, lub topniejącego śniegu. Zmniejsza także niebezpieczeństwo rozmywania gleby. Wody z deszczu i tającego śniegu rozmieszczone są równocześnie po całej powierzchni pola.

Doświadczenia przeprowadzone na odłogach Kazachstanu wykazały, że zastosowanie nowej maszyny zapewnia zwiększenie plonów pszenicy o 1,7 cetnara z hektara. (PAP)

Bazy „U-2" w Australii

Radio Melbourne podało, że ostatnio do Australii przybyło 20 samolotów amerykańskich, w tym większość typu „U-2".

PAP

W Totku 2 „szóstki"

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 23 października 1960 r. stwierdzono: 2 rozwiązania z 6 traf. wygr. po ok. 508.746 zł, 3 rozw. z 5 prem. wygr. po ok. 339.164 zł, 223 rozw. z 5 zw. wygr. po ok. 6.084 zł, 8.887 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. 191 zł, 137.240 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. 12 zł. (PAP)

Nowy system rozpatrywania skarg i wniosków

Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków. Ten akt prawny, który będzie miał doniosłe znaczenie dla ogółu obywateli, postanawia, że do przyjmowania obywateli w sprawach skarg i wniosków zobowiązane są wszystkie organa administracji państwowej. Przyjęcia w tych sprawach mają odbywać się codziennie w oznaczonych godzinach.

Skargi i wnioski można wnosić zarówno na piśmie i w drodze telegraficznej, jak też ustnie. Skargi i wnioski anonimowe rozpatrywane będą tylko wtedy, jeżeli będzie to uzasadnione interesem społecznym.

Uchwała stwierdza dalej, że właściwy organ administracji państwowej powinien rozpatrzyć i załatwić skargę lub wniosek w ciągu dwu miesięcy, chyba że obowiązujące przepisy przewidują termin krótszy. O sposobie załatwienia sprawy właściwy organ zawiadamia obywatela, który wniósł skargę lub wniosek. Ważną innowację stanowi przepis stwierdzający, że posłowie na Sejm oraz radni rad narodowych, którzy w związku z wykonywaniem swoich obowiązków wnieśli we własnym imieniu skargi lub wnioski w sprawie o znaczeniu społecznym, powinni być w terminie 14 dni powiadomieni o stanie załatwienia wniesionej sprawy.

Artykuł 13 uchwały stwierdza: **wszystkie organa państwowe.... obowiązane są przeciwdziałać wszelkim próbom hamowania krytyki, groźbom i innym formom zastraszania osób składających skargi i wnioski, jeżeli osoby te działają w granicach prawem dozwolonych.**

Wszystkie wymienione przepisy uchwały stosuje się również do skarg i wniosków przekazanych właściwym organom przez prasę, radio, telewizję i Kronikę Filmową oraz przez organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze lub inne organizacje społeczne. Przepisy te stosuje się również w przypadkach, gdy do właściwego organu redakcja przesyła artykuł notatkę lub inną opublikowaną wiadomość.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1961 r., a więc równocześnie z nowym Kodeksem Postępowania Administracyjnego. (PAP)

Narzędzia i maszyny szkołom

Załoga „Stomila" — niech żyje!

Takim okrzykiem powitali uczniowie liceum im. Marcina Kasprzaka delegację Zakładów „Stomil": dyrektora handlowego Antoniego Czerwińskiego, inżyniera Adama Ignaszewskiego i mgr. Leona Grzelczaka, która w dniu wczorajszym wręczyła szkole całego „Żuka" narzędzi. Czego tam nie było. Był i kompletny warsztat stolarski, i skrzynki stolarskie, i narzędzia stolarskie, i narzędzia ślusarskie. Wszystkiego razem około 100 narzędzi.

Krótkie przemówienie Antoniego Czerwińskiego o tym, jak to pracownicy „Stomila" sami poszukiwali narzędzi, kompletowali, odnawiali, dorabiali części, potwierdziło jak wiele zależy od społecznej inicjatywy, ile konkretnych bolączek szkoły może ona załatwić.

Dołączając się do podziękowań wicedyrektora Franciszka Gajdy, uczniów liceum, do wielu ciepłych słów jakie padły pod adresem załogi „Stomila", dodajemy od siebie:

Przykład „Stomila" czeka na naśladowców!

Sezonowa obniżka cen wapna

Na okres jesienno-zimowy uległy obniżce ceny detaliczne wszystkich gatunków wapna palonego produkcji państwowej. Od 24 bm. obowiązują nowe ceny od 345 do 486 zł za 1 tonę. (PAP)

Największy dok polskich stoczni

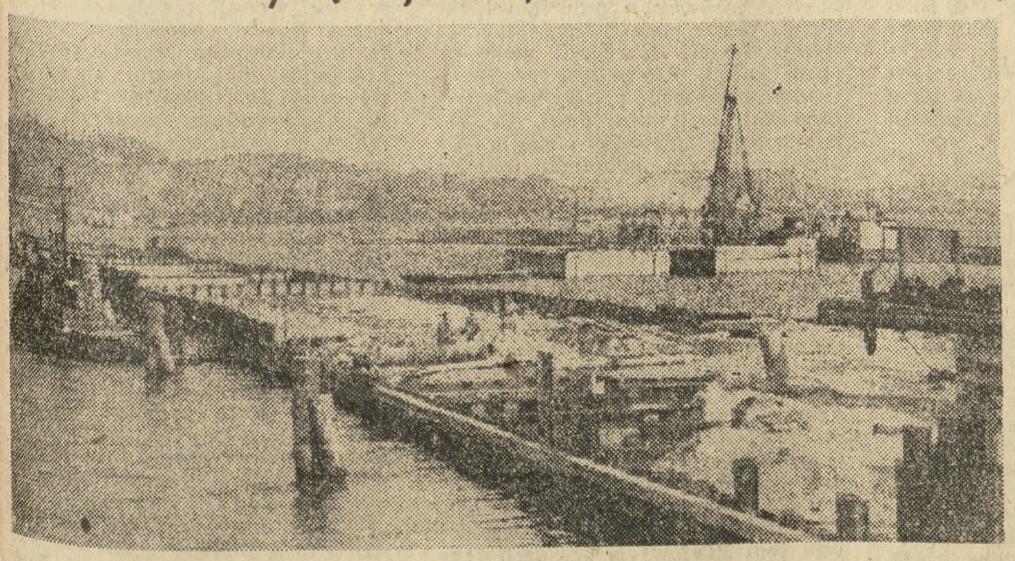

W Stoczni Gdyńskiej im. Komuny Paryskiej trwają prace przy budowie największego w polskich stoczniach doku, w którym będą budowane statki o nośności do 65.000 TDW. Prace są poważnie zaawansowane. Po ukończeniu budowy będzie to najnowocześniejsza stocznia na Bałtyku. Na zdjęciu: Fragment prac.

CAF — fot. Uklejewski

Przekazanie cennych pamiątek

Jak donosiliśmy wczoraj, w ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyło się uroczyste przekazanie insygniów władzy królewskiej królów polskich. Na zdjęciu: min. T. Galiński (w środku) i ambasador ZSRR P. Abrasimow (z prawej) podczas przekazania insygniów.

CAF — fot. Wdowiński

Jak pilski „Lumen" rozwiązał problem kadr

Znana w kraju Fabryka Żarówek „Lumen" wystąpiła ostatnio z ciekawym eksperymentem w zakresie szkolenia kadr. Od nowego roku szkolnego 1960/61 w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Pile z inicjatywy „Lumenu" stworzono 3-letnią klasę o specjalności żarówkarskiej.

Program nauczania obejmuje przedmioty przewidziane programem szkoły zawodowej, ze szczególnym uwzględnieniem przedmiotów o charakterze czysto zawodowym. **Kandydatów przyjętych do szkoły — Fabryka traktuje już jako swoich pracowników, zaliczając im okres szkolenia do stażu pracy oraz wynagradzając pracę wykonywaną w czasie zajęć praktycznych.**

Korzyści podobnego rozwiązania problemu kadr są wielostronne. Oprócz takiego aspektu, jak zapewnienie części młodzieży, opuszczającej pilskie szkoły podstawowe zdobycia zawodu, **„Lumen" zapewnił sobie na przyszłość gwarancje napływu pracowników z przygotowaniem specjalistycznym.** Już w trakcie nauki uczniowie mogą uzupełniać niedobór pracowników kwalifikowanych — z drugiej strony napływ młodzieży sprzyja podnoszeniu szkolenia wewnątrz zakładowego pracowników, którzy zostaną zdopingowani do podnoszenia swych kwalifikacji.

Podobne szkolenie prowadzi Pilskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego (specjalność odzieżowa) i Parowozownia; która otwarła w roku szkolnym 1960/61 klasę o specjalności ślusarza parowozowego. (km)

Jaki będzie listopad?

Po wyjątkowo niekorzystnych dla rolnictwa warunkach atmosferycznych wiosną i latem, jesień niemal w pełni dopisała. Pogodny październik umożliwił rolnikom zakończenie opóźnionych siewów ozimin i wykopków.

Synoptycy PIHM przewidują, że również listopad będzie dość ciepły i niezbyt wilgotny.

Na początku miesiąca nie będzie opadów deszczu, a temperatura utrzyma się w granicach normy tj. kilku stopni powyżej zera. Wystąpią zachmurzenia na ogół duże z rozpogodzeniami. Wiatry mają być słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków południowych. Dopiero na przełomie pierwszej i drugiej dekady listopada spodziewane są przelotne deszcze. W połowie miesiąca synoptycy PIHM przewidują też możliwość krótkotrwałego spadku temperatury.

W drugiej połowie listopada ma nastąpić ponowne ocieplenie i pogoda przeważnie bez opadów, przy dużym stosunkowo zachmurzeniu z większymi przejaśnieniami. Dopiero pod koniec miesiąca temperatura spadnie poniżej zera.

PAP

Poniedziałek-wolny od zajęć szkolnych

Minister Oświaty wydał zarządzenie ustalające, że poniedziałek, 31 października br. jest wolny od zajęć we wszystkich szkołach. Dla uczniów, którym rodzice lub opiekunowie ze względu na pracę zawodową, nie będą mogli zapewnić w tym dniu opieki, szkoły zorganizują w czasie przeznaczonym na naukę zajęcia świetlicowe.

Przedszkola 31 października br. będą czynne. (PAP)

Odczyt lektora KC PZPR

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 28 października br., o godz. 17.00, w sali konferencyjnej KW — lektor KC PZPR wygłosi odczyt na temat: „Decydująca rola ZSRR we współzawodnictwie socjalizmu z kapitalizmem"

Na powyższy odczyt Komitet Wojewódzki zaprasza lektorów KW, prelegentów KD, aktyw partyjny i społeczno-gospodarczy.

Nowy dowódca wojsk rakietowych ZSRR

W katastrofie lotniczej zginął dowódca wojsk rakietowych ZSRR, marszałek artylerii Mitrofan Niedielin.

Mitrofan Niedielin urodził się w roku 1902. Służbę w szeregach Armii Czerwonej rozpoczął w 1920 r. Podczas drugiej wojny światowej dowodził wojskami artyleryjskimi.

Rada Ministrów ZSRR mianowała marszałka Związku Radzieckiego K. Moskalenkę dowódcą wojsk rakietowych oraz powierzyła mu stanowisko wiceministra obrony ZSRR.

*

Minister obrony narodowej Polski broni M. Spychalski przesłał na ręce ministra obrony ZSRR marszałka Malinowskiego, depeszę kondolencyjną w związku z tragiczną śmiercią marszałka M. Niedielina. (PAP)

Oberlaender chce utworzyć organizację neohitlerowską

Były minister w rządzie bońskim, zbrodniarz wojenny, Oberlaender spotkał się w ubiegłym tygodniu w Bad Godesberg z byłymi aktywnymi hitlerowcami, politykami CDU, przewodniczącymi faszystowskiej organizacji studenckiej „Bund Nationaler Studenten" oraz z przedstawicielem Bundeswehry, aby omówić sprawę utworzenia organizacji neohitlerowskiej w Niemczech zachodnich. (PAP)

Kapitał amerykański opanowuje Katangę

Amerykańskie towarzystwo finansowe „American Eurafrican Development Corporation" uzyskało od rządu Czombego zgodę na eksploatowanie bogactw Katangi. Towarzystwo to, na którego czele stoi Ganshof van Der Meersch, były minister Belgii do spraw Konga (!) zwróciło się do firmy kanadyjskiej „Dufresne Engineering Company Limited" w sprawie wspólnego sfinansowania pewnych przedsiębiorstw w Katandze.

PAP

4 tysiące ofiar cyklonu

W Karaczi przekazano wiadomość, że podczas cyklonu, który szalał w ostatnich dniach nad wschodnim Pakistanem, straciło życie około 4 tysięcy osób. (PAP)

Niecodzienna operacja

W szpitalu w Kossowskiej Mitrovicy (Jugosławia) dokonano udanej operacji na niezwykłym pacjencie — noworodku o dwóch głowach, dwóch tułowiach i trzech rękach. Nienormalna część płodu wyrastała z brzucha niemowlęcia. Wszystkie organy trawienne znajdowały się w klatce piersiowej nienormalnego tułowia. Niezwykła, skomplikowana operacja udała się i dziecko czuje się zupełnie dobrze, nie różniąc się wyglądem od normalnych. (PAP)

O nowoczesną socjalistyczną szkołę

Fragmenty przemówienia, wygłoszonego 25 bm. na Plenum KW PZPR przez Jana Szydlaka I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Partii

Nasze Plenum odpowiedziało w toku swego przebiegu na swoiste, społeczne zapotrzebowania, jakie istnieją w dziedzinie szkolnictwa i oświaty. Wokół bowiem problemów szkolnictwa i oświaty oraz kierunków ich dalszego rozwoju toczy się od dłuższego czasu szeroka dyskusja pedagogów i rodziców oraz innych zainteresowanych instytucji.

W tej chwili dyskusja ta dojrzała do zajęcia przez Partię stanowiska i do podjęcia przez Plenum zasadniczej decyzji.

O szkole decyduje nauczyciel

Działając w tym kierunku Partia reprezentuje historyczne interesy klasy robotniczej i ludu pracującego, jego cele i historyczne zadania. Stąd też praca nad kształtowaniem socjalizmu w naszym kraju i w szkole, a więc problemy nauczania i wychowania, zajmują i muszą zająć w działalności Partii niepoślednie miejsce.

O szkole zaś, bez względu na to, co byśmy o niej mówili, decyduje nauczyciel, wychowawca. Oni w praktyce decydują o obliczu szkoły, jej charakterze i poziomie dydaktycznym oraz wychowawczym. Niezależnie od indywidualnych wypadków nauczyciel jest rzeczywiście w naszych warunkach, obiektywnie rzecz biorąc, ideowym sojusznikiem Partii w jej ogólno-społecznych funkcjach wychowawczych.

Możemy dziś stwierdzić bez przesady, że wielkopolscy pedagodzy nie zawiedli w tym względzie zaufania Partii. Poważny krok, jaki uczyniliśmy w okresie Polski Ludowej od szkolnictwa typu burżuazyjnego do szkolnictwa typu socjalistycznego, byłby nie do pomyślenia bez tej ofiarności, oddania i wysiłków zdecydowanej większości nauczycieli, którzy w to wielkie dzieło wnieśli swój ogromny wkład.

W naszym województwie co czwarty nauczyciel jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym roku przyjęliśmy do Partii ponad 550 nauczycieli.

Jakie w tej dziedzinie stoją obecnie zadania? Upraszczając i konkretyzując sprawy można powiedzieć, że wyglądają one następująco: uczynić wszystko, aby ta armia członków Partii stała się rzeczywiście i w krótkim czasie armią pedagogów-marksistów, armią nauczycieli kierujących się zasadami ideologii marksistowsko-leninowskiej i w praktyce wcielających ją w życie.

Tak więc pierwszy wniosek, który nasuwa się z ostrością dla całej wojewódzkiej organizacji, zmierza do tego, by partyjne organizacje stanęły bliżej nauczyciela i jego spraw, by ściślej zewrzeć wspólny front Partii i nauczycielstwa w rozwiązywaniu spraw szkoły, by lepiej wzmocnić autorytet społeczny nauczyciela i jego pozycję.

Walka na dwu frontach

Dużo jest w naszych szkołach reliktów z przeszłości i to nie tylko w treści, ale i w metodach działania. Wszyscy wiemy, że szkołom potrzebny jest dla dalszego rozwoju duży powiew świeżego powietrza. Stąd też i nasza walka o szkołę w pełni socjalistyczną musi być prowadzona na dwóch frontach. Chodzi o walkę przeciwko rewizjonistycznym ciągotom, jak też i o walkę przeciwko konserwatywnym nawykom, walkę o szkołę socjalistyczną, która jest równoznaczna z pojęciem szkoły nowoczesnej. Nie można bowiem kształtować w naszych warunkach szkoły socjalistycznej, która by nie była równocześnie szkołą nowoczesną, tak jak nie można kształtować szkoły nowoczesnej, która by nie miała socjalistycznego charakteru.

Plenum nasze wypowiedziało się za szkołą, w perspektywie, 8-letnią. Chciałem jednak podkreślić wyjątki z wystąpienia tow. Szczerbala, bo nikt nie zwrócił na to dostatecznej uwagi, że nie wystarcza tylko wypowiedzieć się zà taką tezą. Aby do tej 8-letniej szkoły dojść, trzeba dokonać poważnego wysiłku i to zarówno w zakresie przygotowania bazy lokalowej i materiałowej, czy kadry, jak i wyposażenia. Nie można mówić o szkole 8-letniej, kiedy nie ma powszechnej realizacji nauczania w obecnej strukturze szkoły 7-letniej. Stworzenie szkoły 8-letniej jeszcze niczego nie rozwiąże i stąd też przygotowania do przejścia na 8-letnią naukę powinny wyprzedzać reformy w szkolnictwie i usprawnienie tamtych wyników.

Niezbędni są sojusznicy szkoły

Reforma szkolnictwa jest nieodłącznie związana z rewizją i zmianą programu nauczania, toteż sprawom tym poświęcono sporo uwagi. Są tacy co powiadają, że w 8-letniej szkole zrealizuje się 7-letni program nauczania, a tym samym uzyska się luzy, które są potrzebne dla poprawienia pracy dydaktycznej. Nie ma nic gorszego, niż tego rodzaju propozycje. Nasze Plenum wypowiada się za zmianą programu nauczania i to nie tylko w kierunku usunięcia z niego występujących tu i ówdzie balastów i zbędnych obciążeń, ale równocześnie i za takimi zmianami w programach, które zapewnią rozbudowę nauczania o wiedzę potrzebną w naszych czasach. Chodzi więc o dalszy rozwój matematyki, lepsze przygotowanie do zawodu, rzeczywiście praktyczne, a nie filozoficzne rozwijanie politechnizacji.

Któż może pragnąć, aby dzieci nie nadążały w swoim rozwoju za rozwojem przemian społecznych i nauki w świecie? Mamy jednak w tej, jak i w każdej innej sprawie, aktywnych i biernych. Stąd też nasze partyjne działanie powinno polegać na tym, aby w sprawach szkoły i socjalistycznego jej kształtowania było jak najmniej biernych, a jak najwięcej aktywnych sojuszników Partii. Koniecznym staje się zmontowanie szerokiego frontu sojuszników szkoły, od nauczycieli począwszy, a na organizacjach partyjnych skończywszy. W takim froncie zmieszczą się i załogi socjalistycznych zakładów pracy, którym nie może być obcy stan szkoły i działalność wychowawcza. Zmieszczą się też w tym froncie państwowe instytucje, organizacje społeczne i młodzieżowe. Mieszczą się w tym froncie i komitety rodzicielskie czy opiekuńcze oraz szerokie rzesze postępowych rodziców. Działalność wszystkich tych czynników powinny kształtować i koordynować w kierunku na szkołę i jej potrzeby przede wszystkim organizacje partyjne.

Wprowadzamy laicyzację w oparciu o przekonania rodziców. Rzecz jasna, że taka praktyka zakłada walkę ideologiczną z obskurantyzmem, zacofaniem i klerykalizmem. Wiemy, że usunięcie religii poza mury szkół nie oznacza jeszcze pełnej laicyzacji. Chodzi nam bowiem o przygotowanie młodzieży do materialistycznej interpretacji zjawisk i przecież m. in. temu celowi będzie służyć wprowadzenie propedeutyki filozofii marksistowskiej w szkołach.

Nie zapominać o sprawach bytowych

Jedną z tych spraw, o których nie wolno nam zapomnieć, musi być dalsze wzmocnienie troski o warunki bytowe nauczycieli i zabezpieczenie dalszej pomocy materialnej szkołom.

Nic nie stoi na przeszkodzie, by kierownictwa wielkopolskich zakładów rozwinęły szeroki ruch przekazywania szkołom zbędnych maszyn, narzędzi i aparatów, by konferencje samorządów robotniczych poszukały możliwość przekazywania z własnych środków od 1 izby do 1 mieszkania dla nauczycieli w okresie dwóch najbliższych lat. Leży to przecież nie tylko w ramach ich możliwości, ale i w interesie zakładów.

Wydaje się również wskazanym, by w budownictwie szkół ze społecznego funduszu na ten cel ustalić w następnym roku zasadę, że budowie każdej szkoły Tysiąclecia towarzyszyć musi równoczesne wznoszenie mieszkań dla grona pedagogicznego.

Pozwólcie mi podziękować wszystkim towarzyszom spoza składu Plenum Komitetu Wojewódzkiego, biorącym udział w obradach naszego plenarnego posiedzenia, a zwłaszcza pedagogom, których udział w naszej dyskusji, poważnie wzbogacił nasze wyniki, a których głos w naszych pracach bardzo wysoko sobie cenimy.

Na zdjęciu — I sekretarz KW PZPR Jan Szydlak w czasie wygłaszania przemówienia na plenum Komitetu Wojewódzkiego Partii. Od lewej siedzą: sekretarz KW PZPR — Jan Olzak, minister oświaty — Wacław Tułodziecki, i sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski.

Fot. — K. Przychodzki

„Czarne krzyże" zakłóciły lot królowej

Anglicy oburzeni wybrykiem bońskiej Luftwaffe

Incydent z samolotem królowej brytyjskiej Elżbiety, wywołał wielkie oburzenie w Wielkiej Brytanii. Początkowo ze strony zachodnioniemieckiej zaprzeczono, że samoloty oznaczone czarnymi krzyżami, dokonały niebezpiecznego przelotu nad samolotem królowej brytyjskiej. Następnie jednak zachodnioniemiecki minister obrony, Strauss rozkazał przeprowadzić śledztwo w tej sprawie we wszystkich jednostkach lotniczych w skład których wchodzą samoloty tego typu.

Cała prasa brytyjska pisze o incydencie z wielkim oburzeniem. Wszystkie dzienniki zamieściły czołówki na ten temat pod niedwuznacznymi tytułami.

Konserwatywny „Daily Mail" pisze o tym incydencie pod tytułem **„Samoloty Luftwaffe przelatują tuż nad samolotem królowej"**. Dziennik stwierdza, że **dwa samoloty zachodnioniemieckie użyły widocznie samolotu królewskiego jako „celu" swego ataku.** „Daily Mail" pisze, że najbardziej oburzające jest to, li — jak wynika z otrzymanych raportów — przelot samolotów Luftwaffe nad samolotem królowej Elżbiety został dokonany rozmyślnie.

Prasa londyńska podkreśla, że wtorkowy incydent wysuwa znowu na pierwszy plan całokształt zagadnienia kontroli międzynarodowego ruchu powietrznego, zwłaszcza jeżeli chodzi o aparaty wojskowe.

Holenderska prasa środowa również została zelektryzowana faktem powietrznego korsarstwa, uprawianego przez samoloty Luftwaffe. Wszystkie dzienniki przytaczają oświadczenia dowództwa holenderskich sił lotniczych, że nie może być mowy, by w nieprzyjemnym incydencie miały uczestniczyć maszyny holenderskie. Rzecznik wspomnianego dowództwa wysunął przypuszczenie, że sytuacja jest kłopotliwa dla samych Anglików, ponieważ loty zachodnioniemieckich maszyn są kontrolowane przede wszystkim przez odpowiednie władze brytyjskie.

W środę rano odleciał do Lyneham w Wielkiej Brytanii trzech oficer lotnictwa zachodnio-niemieckiego, który weźmie udział w śledztwie brytyjsko-niemieckiej komisji wojskowej. (PAP)

Francuzi mają dobrą pamięć

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym potwierdza oficjalnie wiadomość, że około 2400 żołnierzy Bundeswehry odbędzie 3-tygodniowe przeszkolenie w obozach francuskich w Mourmelon i Sissonne.

Wkrótce oczekuje się podpisania nowego porozumienia w sprawie oddania Luftwaffe francuskich baz lotniczych.

Żołnierze bońscy nosić będą mundury koloru khaki i zrezygnują z wkładania mundurów wyjściowych, mających wciąż jeszcze barwę „feldgrau" tak dobrze znaną wszystkim z okresu okupacji.

„Dobór pierwszych baz dla Bundeswehry — pisze „Combat" — czyniąc aluzję do pól bitewnych nad Marną i Verdun — **jest jak najgorszy. Wielu Francuzów odczuwa to jako obrazę.**

Hitlerowski plakat okupacyjny z napisem „miejcie zaufanie do żołnierza niemieckiego" zamieszcza paryska „Humanité" w środę na czołowej stronie, witając w ten sposób przybycie pierwszych oddziałów Bundeswehry.

Podobnie wita je większość Francuzów, o czym świadczą mnożące się protesty ludności. (PAP)

Na Śnieżce — śnieg w Moskwie — mróz

Wszystkie szczyty od Karpacza aż do Szklarskiej Poręby pokryte są grubą warstwą śniegu, Na Szrenicy i Małej Kopie pokrywa śnieżna przekracza 40 cm a na Śnieżce — 50 cm.

W Moskwie i w całej europejskiej części ZSRR wystąpiły ponownie obfite opady śnieżne. Temperatura utrzymuje się w granicach 4—9 stopni poniżej zera. (PAP)

„Syrena" — model 1962

Aktualny silnik „Syreny" (S-15) ustąpi miejsca mocniejszemu silnikowi S-31 z wytwórni w Bielsku. Będzie to motor 3-cylindrowy, pojemności 850 cm³ i mocy 37 KM. Pozwoli on „Syrenie" na rozwijanie maksymalnej szybkości co najmniej 120 km/godz.

Zbiornik paliwa zostanie przeniesiony na tył wozu, który otrzyma zawieszenie skrętne z amortyzatorami teleskopowymi. Skrzynia przekładniowa — 4 biegowa, zsynchronizowana na wszystkich biegach.

Z zewnętrznych zmian: bardziej estetyczny przód i zmieniona pokrywa bagażnika — uczynią „Syrenę" milszą dla oka. (pch).

Srebrny lis na ulicach śródmieścia

Niezwykłe polowanie urządził w śródmieściu Bydgoszczy Zygmunt Ciemniak. Wędrując wieczorem jedną z ulic miasta, zauważył on srebrnego lisa. Pościg za zwierzęciem zakończył się powodzeniem. W jaki sposób lis dostał się do śródmieścia — nie wiadomo. (PAP)

Nasza ankieta

Jak zmniejszyć import?

W roku 1958 eksportowaliśmy za granicę wyroby o łącznej wartości 4 miliardów 237,5 miliona złotych dewizowych. Importowaliśmy — za 4 miliardy 907,3 miliona zł dewizowych. Różnica w obrotach na naszą niekorzyść wyniosła prawie 700 mln. zł dewizowych, czyli 175 mln. dolarów.

W roku ubiegłym import także przewyższał eksport i stan taki trwa do dziś. Wprawdzie rozpiętość między wywozem a przywozem nieco się zmniejszyła, lecz za to wzrósł wskaźnik importu z krajów kapitalistycznych, płatny wolnymi dewizami, których zdobycie jest dziś nie lada sztuką.

Nietrudno w tej sytuacji dojść do wniosku, że... żyjemy ponad stan. Wpływy z usług tranzytowych i innych — aczkolwiek znaczne — nie pokrywają ujemnego salda w bilansie. Pożyczki natomiast mają to do siebie, że trzeba je oddawać i to z procentem. Pozostaje więc jedyne racjonalne wyjście: zwiększyć eksport — zmniejszyć import.

Wielkopolska, aczkolwiek nie należy do województw najbardziej w kraju uprzemysłowionych, może przyczynić się do zrównoważenia naszych obrotów z zagranicą. Stąd wychodzi spora część krajowego eksportu rolno-spożywczego, kierowana na Zachód i przysparzająca państwu dewiz. Tu istnieją także możliwości ograniczenia zbędnego importu.

NA PRZYKŁAD W GNIEŹNIE

Historia tego wciśniętego w dużą, czynszową kamienicę zakładu, jest charakterystyczna dla innych tego typu przedsiębiorstw w województwie. Przed rokiem 1956 wytwarzano tu tylko części zamienne do różnego rodzaju wirówek, w dużej mierze importowanych. Wirówki się zużywały, warsztatom zlecano więc wykonywanie części coraz bardziej precyzyjnych i skomplikowanych, załoga poznawała tajniki tej produkcji.

Pewnego dnia, przy okazji jakiejś dyskusji o trudnościach dewizowej naszej gospodarki, stara kadra wyszła do władz z propozycją: — **Po co mamy wydawać dewizy na kupno wirówek za granicą? Róbmy je sami!**

Propozycję przyjęto. W roku 1957 gnieźnieński zakład opuściła próbna seria stu — na razie stosunkowo prostych w konstrukcji (tzw. „chłopskich") wirówek o pojemności 120 litrów. W rok później i w latach następnych serie te wzrosły do 5 tys. sztuk każda. Równolegle rozpoczęto opracowywać plany właściwej produkcji antyimportowej, to jest konstrukcję wirówek ciężkich dla przemysłu oraz założenia budowy nowej fabryki.

30 września br. załoga przedterminowo wykonała 5-latkę i... „pali się" do nowej, ciekawszej produkcji. Ma już własne biuro konstrukcyjne, silną kadrę technologów i małą prototypownię. **Zamówienia się sypią: w roku przyszłym załoga ma np. w planie 3600 wirówek „120-tek" a zbyt na 7300. Elektrycznych „750-tek" ma zrobić 500, a zapotrzebowanie jest na 1,5 tysiąca. O wirówki dużej mocy dopytuje się przemysł mleczarski, mięsny, owocowo-warzywny, piwowarski itp. Przemysły te chcą się modernizować lecz krajowych urządzeń tego typu brak.**

FAŁSZYWA OSZCZĘDNOŚĆ

Tymczasem, budowa „antyimportowej" fabryki nie ma niezbędnego priorytetu. Nawet jej jeszcze nie rozpoczęto. Samorząd robotniczy i dyrekcja nie przyjęły założeń budowy w wersji przedstawionej im przez władze nadrzędne twierdząc, iż projektowane wyposażenie socjalne jest zbyt szczupłe dla przewidywanej 600-osobowej załogi. Za mało przewiduje się szatni, umywalni, za mała jest stołówka itp., a pomieszczenia na rowery dojeżdżających — tylko na 15 „pojazdów". Przedstawiciele załogi twierdzą, że są gorącymi zwolennikami projektów oszczędnościowych lecz... nie w tej właśnie dziedzinie. I chyba mają rację!

Pełny rozruch nowej fabryki przewidziano dopiero na rok 1965. Nowe hale niewątpliwie wyposażone zostaną w dobre maszyny. Lecz zanim to nastąpi, trzeba koniecznie **wesprzeć stary park kilkoma nowymi frezarkami**, w przeciwnym bowiem wypadku będą powstawać braki. A ambitna załoga chce, by wirówka z tabliczką: **Zakłady Wytwórcze Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Gnieźnie** — nie ustępowały jakością wykonania zagranicznym. Warto jej w tym słusznym dążeniu pomóc.

P. Ch.

„Sprawy kobiet" nie ma, ale...

Pamiętajmy o nich w społecznych reprezentacjach załóg

„Statystyka mówi, że mężczyzn jest mniej..." — przypomniały mi się słowa przedwojennej piosenki, gdy niedawno przeglądałam zestawienia liczbowe, które mówią, że w Polsce na 100 mężczyzn przypada przeciętnie 109 kobiet. W dziedzinie pracy zawodowej proporcje te przedstawiają się odwrotnie: kobiet jest mniej. Jest to naturalne, gdyż kobieta — poza zajęciami zawodowymi — ma przecież znacznie szerszy, niż mężczyzna, zakres obowiązków domowych i rodzinnych. Niemniej jednak jest faktem, że znaczna (i coraz większa) liczba kobiet wchodzi w kategorię pracujących zawodowo. Konsekwencją tego jest ich udział w życiu społecznym i w pracach związków zawodowych.

Co mówi na ten temat statystyka? W urzędującym prezydium CRZZ jest jedna kobieta; w skład całego prezydium CRZZ (21 osób) wchodzą 4 kobiety. W zarządach głównych wszystkich związków branżowych znajdziemy 111 kobiet. **Kobiety stanowią 17 proc. składu rad zakładowych. Około 8000 kobiet bierze czynny udział w pracach komisji kobiecych. Dużo to czy mało?**

Na tak sformułowane pytanie trudno odpowiedzieć jednym słowem. **Bezsprzecznie te liczby odzwierciedlają w jakiś sposób aktywność społeczną i zawodową kobiet. Warto się natomiast zastanowić nad tym, jak dalece praca kobiet-działaczek, praca odpowiednich** „kobiecych instancji" ruchu związkowego — jest potrzebna ogółowi kobiet zatrudnionych. Warto się nad tym zastanowić, gdyż nie wszystkie bynajmniej kobiety pracujące zawodowo uświadamiają sobie wagę tego problemu.

A przecież komisje kobiece troszczą się o podnoszenie kwalifikacji zawodowych swoich współtowarzyszek, organizują takie formy pomocy, które pozwalają im godzić pracę z domem, prowadzą akcję świadomego macierzyństwa i organizują przyfabryczne poradnie.

A przecież wszystkie działaczki ruchu zawodowego, zarówno pracujące w instancjach związkowych, jak i w różnego rodzaju komisjach — mają zazwyczaj mnóstwo spraw do załatwiania. Weszło już w zwyczaj, że współtowarzyszki przychodzą do nich ze swoimi osobistymi, bądź zawodowymi kłopotami. Rozpiętość tych codziennych problemów, z którymi samej trudno się uporać, jest naprawdę wielka. Źle układają się stosunki rodzinne; kogoś z rodziny trzeba umieścić w szpitalu, dziecko wysłać do sanatorium lub znaleźć dla niego miejsce w świetlicy, aby mogło spokojnie odrabiać lekcje. Albo: złe warunki mieszkaniowe; wcześniejsza, niż to określają przepisy, wymiana ubrania ochronnego na nowe...

Jeżeli przewodniczącą rady oddziałowej lub rady zakładowej jest kobieta, albo jeśli kobieta wchodzi w skład prezydium fabrycznych władz ruchu zawodowego, to oczywiście zrozumienie tych kłopotów, możliwość ich pomyślnego rozwikłania — są większe.

Kończy się obecnie kadencja społecznych reprezentantów załóg w zakładach pracy. Akcja sprawozdawczo-wyborcza w związkach zawodowych jest więc okazją do takiego doboru przedstawicieli, aby we władzach znalazły się również kobiety.

W fabrykach „kobiecych", o przewadze kobiet wśród załogi — kwestią będzie jedynie takie dokonanie wyboru, aby we władzach znalazły się te spośród pracownic, które chcą i mogą poświęcić swój czas i zainteresowanie sprawom swych współtowarzyszek oraz cieszą się zaufaniem załogi. Natomiast **w zakładach o przewadze pracowników — mężczyzn wypada chyba w ten sposób dobrać skład prezydium rady zakładowej i rad oddziałowych, aby i kobiety miały tam swoje przedstawicielki.**

Wprawdzie nie wyodrębniamy w naszym życiu „sprawy kobiet". Niemniej jednak jej troski i kłopoty są nieco innego rodzaju niż troski i kłopoty mężczyzn. Są one nieraz tak specyficzne, że tylko kobieta zdoła pojąć, w jaki sposób wpływają na złe samopoczucie współtowarzyszki pracy i na zaniedbywanie przez nią obowiązków zawodowych — i tylko kobieta może wówczas znaleźć właściwe wyjście z sytuacji. Dlatego tak bardzo potrzebny jest głos kobiety wśród grona ludzi decydujących o istotnych zagadnieniach w zakładzie. Ten głos bowiem może — powinien — w sposób zasadniczy zaważyć na kształtowaniu się pracy i życia kobiet, łączących obowiązki zawodowe z obowiązkami matki i żony.

Grażyna Zielska

Propedeutyka filozofii wraca do szkół

W programie nauczania w szkołach średnich brak było dotychczas ogniwa, wiążącego naukę z kształtowaniem się współczesnego światopoglądu. Z programów lekcyjnych „wypadł" bardzo ważny przedmiot, który uczniom dawał pewien pogląd na przeobrażenia myśli i kierunki filozoficzne. Była nim propedeutyka filozofii.

Przedmiot ten niezmiernie ciekawy i pasjonujący jest niewątpliwie jednym z tych, który przyczynia się do rozwoju horyzontu ucznia, kształci jego zainteresowania humanistyczne, wzbogaca możliwości poznawcze i dostarcza uzasadnień i argumentów światopoglądowych i etycznych.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty propedeutyka filozofii wraca znowu do szkół średnich i licealnych, począwszy od kl. X. Nastąpi to prawdopodobnie w wielu szkołach już w grudniu br. Niewprowadzenie tego przedmiotu od początku roku szkolnego, da się wyjaśnić potrzebą opracowania materiału zagadnieniowego i zapoznania z nim nauczycieli-wykładowców. Oprócz historii i rozwoju myśli ludzkiej, formowania się poglądów i systemów **propedeutyka przewiduje jako jeden z ważnych tematów religioznawstwo, potraktowane z punktu widzenia historycznego, socjologicznego i społecznego.** Zamierzeniem Ministerstwa Oświaty jest wprowadzenie propedeutyki filozofii **od najbliższego półrocza we wszystkich szkołach średnich. (fh)**

Czarną Eurydykę gra Marpessa Dawn

Fot. — Archiwum

Film

Orfeusz tańczący

Marcel Camus, jeden z najciekawszych reżyserów francuskich „nowej fali", przeniósł swą filmową wersję mitu o Orfeuszu i Eurydyce w lata współczesne, do Rio de Janeiro i umieścił go w scenerii brazylijskiego karnawału. Sceneria rzeczywiście niepowtarzalna; europejskie karnawały, w porównaniu z tamtym, przypominają pogrzebową stypę. Dodajmy, że jest to święto jak najbardziej plebejskie. Tych kilka dni tanecznego zapamiętania rekompensuje kolorowym mieszkańcom nędznych lepianek całą ich bezbarwną codzienność.

Nie dłużej trwa miłość współczesnej Eurydyki — zwykłej, czarnej dziewczyny — i Orfeusza w tramwajarskiej czapce. Przypadek każe im nosić imiona mitologicznych kochanków, przypadek styka ich tylko na krótki czas karnawału.

Stąd tyle miejsca poświęca reżyser na korowody taneczne. Długie sekwencje, pełne rozmachu i barwy — to bynajmniej nie tylko tło akcji. Między karnawałem a miłością Orfeusza i Eurydyki istnieje ścisła współzależność. Kiedy milkną dźwięki gitar i kostiumy stracą świeżość, ginie również miłość. Nie może trwać dłużej niż karnawałowe upojenie. Stałaby się zwykła i bezbarwna, jak cały rok dzielący ich od następnego karnawału.

I nie to jest ważne, dlaczego Eurydyka ginie. Jej prześladowca nie uosabia konkretnej postaci. Nie wiemy, dla jakich powodów zabija Eurydykę. „Czarny Orfeusz" jest bowiem poetycką bajką. Jeżeli patrzeć na film inaczej, łatwo popełnić omyłkę i po prostu nie zrozumieć intencji jego twórcy.

Bajka ta jednak dzieje się współcześnie. Oto gasną blaski karnawału. Orfeusz poszukujący swej Eurydyki — trafia do urzędu, po którego korytarzach snują się papierki, trafia do kosinicy, nowoczesnej i praktycznej, podobnej do wielkiej lodówki, w której śmierć, odarta ze swego patosu, jest uporządkowana i nieważna. Tu znów następuje zderzenie poezji z brutalną realnością. W świecie — zdaje się mówić Camus — gdzie wszystko jest poszufladkowane i banalne, nie ma miejsca dla romantycznych kochanków. Nie ma go zwłaszcza dla miłości biedaków, zamieszkujących przedmieścia wielkich metropolii. To był ich jedyny skarb — taniec i miłość.

Ale pod koniec filmu znów widzimy małego chłopca, który wierzy jeszcze, że dźwięk gitary sprawia, iż słońce wschodzi zza gór. Czarny obdartus przejmuje gitarę Orfeusza, a mała dziewczynka, jakaś nowa Eurydyka — zaczyna tańczyć w takt jego melodii. A więc mit jest nie tylko mitem, a film — czymś więcej niż współczesną wersją Orfeusza i Eurydyki. Jest przede wszystkim apoteozą romantycznej miłości, odradzającej się stale, na przekór wszystkiemu, w każdym pokoleniu.

Janusz Biniek

Kłopoty z malowaniem

Lakierowy dylemat

Nawet przy najlepszych chęciach zwykłe pomalowanie ram okiennych białą emalią może stać się problemem nie do rozwiązania. Bardzo często bowiem, emalia taka jest po prostu unikatem w sklepach farbiarskich. Zresztą nie tylko emalia.

Kłopoty z farbami i lakierami daleko wykraczają poza domowe kłopoty.

Jakże zresztą może być inaczej, skoro zakłady przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości, a także prywatne, razem wzięte produkują około 100 tys. ton farb i lakierów rocznie. **Zapotrzebowanie zaś na te artykuły daleko wykracza poza tę wielkość.** Należy przy tym pamiętać, że produkcja przemysłu kluczowego, a więc ok. 70 tys. ton prawie całkowicie omija rynek, znajdując bezpośrednich nabywców w zakładach przemysłowych.

Narzekania na brak dostatecznej ilości farb i lakierów na rynku są więc uzasadnione, a według opinii Zjednoczenia Przemysłu Tworzyw Sztucznych i Lakierów — nawet najistotniejsze. Praktyka bowiem wskazuje, że z jakością rodzimych farb i lakierów nie jest najgorzej. Często wprawdzie wobec braków surowcowych produkować musimy artykuły zastępcze, zdarza się — nie najlepszej zawsze jakości. — Nie one jednakże decydują o całości produkcji.

Do wyjątków doprawdy należą dobrze urządzone lakiernie zakładowe. **Na szczęście poświęca się tym sprawom coraz więcej troski i lata najbliższe powinny przynieść niewątpliwą poprawę. Nową lakiernię w latach 1962/63 ma otrzymać Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu.** Pozwoli to na zwiększenie ilości nakładanych na samochód warstw lakierów. Wówczas nasze „Warszawy" będą równie lśniące jak „Wołgi", „Wartburgi" czy „Octavie".

Wróćmy jednak do podstawowej bolączki — niedostatecznej ilości farb i lakierów. Najbardziej daje się tu we znaki brak wielu, nierzadko podstawowych surowców z których większość jest deficytowa. **Około 20 proc. używanych w tej produkcji środków, pochodzi z importu. Wydatne zwiększenie ilości farb i lakierów w latach najbliższych nie będzie więc sprawą najłatwiejszą.** Niezbędne jest tu lepsze wykorzystanie dotychczasowych możliwości produkcyjnych, a także zabezpieczenie odpowiedniej puli dewizowej na import surowców.

W prowadzonych obecnie pracach nad pięciolatką dla tej gałęzi przemysłu, sprawą podstawową jest zabezpieczenie rzeczywistej realności przewidywanego na lata 1960—65 wzrostu produkcji farb i lakierów. **W okresie tym same tylko zakłady podległe Zjednoczeniu Tworzyw Sztucznych i Lakierów wyprodukować mają ok. 165 tys. ton farby** (w porównaniu z rokiem bieżącym około półtora raza więcej). Jeżeli dodamy do tego produkcję przemysłu terenowego, spółdzielczości i prywatnych zakładów okaże się, że **pod koniec pięciolatki dysponować będziemy około 200 tysiącami ton tych artykułów.**

Agnieszka Suchecka

Film o prowokacji gliwickiej

We wrześniu br. ekipa filmowa „Defy" z NRD przystąpiła do wykonywania zdjęć w Gliwicach do filmu, który ma pokazać jedną z najohydniejszych prowokacji hitlerowskich zwanej w Polsce „prowokacją gliwicką".

31 sierpnia 1939 r. grupa Niemców przebrana w polskie mundury zaatakowała radiostację w Gliwicach, które wówczas należały do Niemiec. Po opanowaniu radiostacji jeden z Niemców wygłosił przemówienie w języku polskim, nawołując Polaków do „rozprawy z Niemcami". **Prowokacja ta posłużyła Hitlerowi jako bezpośredni pretekst do napadu na Polskę.** (ZAP)

Po Seminarium Młodych Pisarzy ZZ

Proponuję język konkretów

Instytucja seminariów dla młodych pisarzy ziem zachodnich powstała z inicjatywy poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. W krótkim okresie czasu zdążyła stać się tradycją w życiu młodych środowisk literackich. Kolejne seminaria odbyły się w Poznaniu, Pile i znów w stolicy Wielkopolski, przy czym współorganizatorami tego ostatniego spotkania prócz inicjatorów było tradycyjnie zresztą TRZZ i Wydział Kultury RN m. Poznania.

III Seminarium — mimo że organizatorzy uwzględnili szereg postulatów dwóch poprzednich imprez — ujawniło całe niedostatki koncepcji dotychczasowych spotkań. Wydawać by się mogło, że sprawa jest oczywista: młodzi pisarze ziem posiadających odrębne od reszty kraju, specyficzne problemy — dyskutować będą nad potrzebą i sposobami przekładania otaczających ich zjawisk na język literatury; że dzielić się będą między sobą doświadczeniami wyniesionymi ze zwycięstw i porażek (problemowych i warsztatowych) w kształtowaniu pierwszych syntez literackich otaczającego ich świata, zdeterminowanego określonymi, bardzo konkretnymi warunkami historycznymi i społecznymi; że zastanowią się wreszcie nad społeczną rolą twórcy i organizujących się dopiero środowisk artystycznych na ziemiach zachodnich i północnych.

Niestety. Zasadnicze referaty, zajmując się np. problematyką i autorami przemian zachodzących w prozie europejskiej — powielały to wszystko, co ich autorzy (Karst, Michalski, także Rogalski mówiąc o problemach krytyki) napisali w artykułach krytyczno-literackich i recenzjach. Nie zdały też egzaminu omówienia spraw quasi konkretnych, „warsztatowych", które dwakroć powierzono prof. L. Eustachiewiczowi, znanemu z impresyjno-impulsywno-emocjonalnego sposobu podchodzenia do szerokiego wachlarza problemów literackich. Na tym gruncie dyskusje nie były i nie mogły być zbyt interesujące.

Z dwóch ostatnich seminariów z przyjemnością należy odnotować próby „zstąpienia na ziemię". Myślę o próbach przedstawienia dokonań młodzieży literackiej Wrocławia (prelegent — J. Łukasiewicz) i Opola (Z. Bednorz). Z uwagi jednak na to, że nie wszyscy uczestnicy seminariów w Pile i Poznaniu — znali omawiane teksty, w większości rozproszone w prasie środowiskowej, bądź niepublikowane — zaznajomienie to było niepełne. Innowacja wprowadzona na seminarium ostatnim: czytanie tekstów przez autorów opolskich przed referatem omawiającym działalność literacką tego środowiska — niezwykle cenna, pozwoliła na ich konfrontację z sądami prelegenta Z. Bednorza. „Wywyższone" do rangi wielkich utworów opowiadania — okazały się żenującymi salę pierwocinami.

Dyskusja nad kształtem dalszych seminariów (Danecki, Sutarski, Ratajczak, Romanowski, Kułtuniak, Sidorski, Nadolski i niżej podpisany) — wskazała na potrzebę kontynuowania tych marginesowo dotychczas traktowanych konkretnych form działalności spotkań młodych pisarzy. Dyskutanci słusznie zauważyli, że tylko konkretna analiza problemów od strony warsztatowej warunkuje dalsze istnienie i pozytywny rozwój instytucji seminarium. Teoretyzować? Zgoda — ale tylko wówczas, gdy przydatne jest ono (teoretyzowanie) warsztatowi. Trzeba zbliżyć się podczas seminariów do konkretnych nazwisk i twórczości. Referaty winny być wstępem do odczytywania tekstów przez autorów.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż istnieje w NRF — literatura piękna pisana z pozycji rewizjonistycznych. Heroiczne, pełne różnych sytuacji i przeżyć sprawy ludzi polskich ziem zachodnich, obce są naszej literaturze. Przed młodymi pisarzami stoi więc poważne, rzeczowe zadanie. Zanim jednak powstaną dzieła — istnieje mała sprawa: wyprowadzić z ślepych zaułków instytucję seminariów.

Między dużą i małą sprawą wzajemny związek jest oczywisty. Więrzę, że seminaria są konieczne i potrzebne, że o ile nie zdały egzaminu w swym obecnym kształcie — zdadzą go w niedalekiej przyszłości.

Maciej Maria Kozłowski

Gdy wspominam te lata...

Gdy przed paroma właśnie dniami przeczytałem w „Głosie Wielkopolskim" notatkę o zjeździe wychowanków gimnazjum im. Marcina Kasprzaka (dawniej — Jana Kantego) wówczas w piersi mi — jakeśmy na Strzeleckiej mówili — coś piknęło. Tak, 40 lat temu powstało to gimnazjum, w którym na ławkach wielu klas wycierało się najpierw krótkie, potem długie portki! To właśnie 40 bez mała lat minęło, gdy pierwsza smarkateria tej szkoły przenosiła się wraz z „korpusem profesorskim", z ulicy Różanej — gdzie (nie) uczyliśmy się na prawach gościny — na ulicę Strzelecką, róg Strzałowej.

Niosłem wtedy, psiakość, słoik z zieloną żabą w spirytusie. Z odrazą, pamiętam, niosłem to żabczysko, no, bo „gamaja" się przenosi. Trzeba pomóc. Zresztą imperatyw naszych belfrów był dla nas święty.

O tych belfrach można by tomy pisać. Ich wychowanków było — i jest jeszcze — sporo. Dziwadła, oryginały... te belfry ale kochane to i debre, troskliwie i zabiegające o rozszerzenie naszych mózgowych komórek. Żeby już tylko wspomnieć dyrektora Jarosława Wit-Opatrnego.

Przepraszam za dygresję: w czasie minionej wojny spotkałem mojego dyrektora w Warszawie w charakterze...drwala. Było to na Powiślu, ściślej, na Rozbracie, gdzie dr Wit-Opatrny zainstalował sobie drwalnię. (Trzeba patrzeć skąd chleb „idzie"). Pomyślałem sobie: dobrze ci tak, po coś mi wtedy dał minus dostatecznie z historii. Ale krótko sobie pomyślałem, że się powtórzę, znowu w sercu coś piknęło: dobry, kochany był i jest mój dyrektor, mojej kochanej „gamaji".

Żałuję jednego dnia. Wiadomo, że do szkoły wchodziliśmy jedynie od ulicy Strzałowej. Z teczką pełną książek tuż przed godziną ósmą, prawie że dochodziłem do furtki, gdy ktoś mnie pociągnął za kapotę. Przyjaciel (już nieżyjący) wysunął ponętną propozycję: a może byśmy tak dzisiaj do „lani" (czyt. — szkoła) nie poszli? A w to mi graj; w tył zwrot i nad Wartę.

Żałuję tego dnia.

Tak, gdyby wróciły tamte lata przy obecnym pojmowaniu, przy obecnym rozumie.

W każdym razie, droga, kochana Katedro w klasie przy Strzeleckiej — dziękuję ci za minus dostatecznie (i za „dobre", które, a jakże, zdarzały się), dziękuję za to, że dzięki Tobie... jestem.

Tadeusz H. Nowak

Przepisy i... rzeczywistość

Nadal niebezpiecznie na przejściach dla pieszych

Wiadomo, że na wąskich poznańskich ulicach coraz trudniej poruszać się przechodniom i pojazdom. Wiadomo też, że wypadków jest niemało. W związku z tym — kilka uwag naszych oraz nadesłanych przez Czytelników.

Sprawa pierwsza dotyczy pasów, wyznaczających przechodniom miejsce przekraczania jezdni. Przepisy mówią, że **kierowcy, zbliżając się do owych pasów, powinni zachowywać szczególną ostrożność** (a więc przede wszystkim zwolnić) dając prawo pierwszeństwa pieszym. Sytuacja jest więc taka: chodnik — dla pieszych, jezdnia — dla pojazdów, ale na oznaczonych przejściach uprzywilejowani są przechodnie.

To teoria. W praktyce jest zupełnie inaczej. **Przechodnie bardzo często forsują jezdnię według własnego „widzimisię".** Druga strona medalu: **kierowcy nie zwalniają przed pasami** (zresztą częściowo pozacieranymi) i nieraz trzeba uskakiwać, by uniknąć potrącenia. Zwyczaj lekceważenia przechodniów — na wyznaczonych dla nich przejściach — najczęstszy jest u kierowców samochodów osobowych. Wystarczy stanąć w pobliżu pasa i przeznaczyć kwadrans na obserwację, by zebrać aż nadto dowodów na powyższe twierdzenie. Sytuacja jest tym groźniejsza, że **MO — tak się nam przynajmniej wydaje — zbyt mało uwagi poświęca opisanym wykroczeniom.** W rezultacie zarówno u kierowców jak i pieszych panuje dezorientacja — **niejednokrotnie pasy zamiast ułatwić i regulować ruch tylko go komplikują. Sądzimy, że energiczna długofalowa akcja MO w tym zakresie** (tak jak to zrobiono w Łodzi) **przyniosłaby oczekiwane efekty.**

Druga sprawa to dające się ostatnio zauważyć nie respektowanie sygnałów karetek MO i Pogotowia Ratunkowego spieszących na miejsce wypadku. Wiadomo, że w takich momentach pojazdy te mają bezwzględne prawo pierwszeństwa. Tymczasem jeden z naszych Czytelników „zabawiając się" w wolnej chwili w „detektywa" stwierdził tylko w jednym dniu 8 wypadków nie udzielenia pierwszeństwa owym uprzywilejowanym pojazdom.

Pozostała jeszcze do omówienia sytuacja na ulicy 27 Grudnia. Coraz tam ciaśniej, w czym duża „zasługa" tramwajów, konkretnie mówiąc — zbyt wielu przystanków. Absurdem jest chyba ustawienie ich co 400 metrów, a tak właśnie zrobiono („Arkadia" — PDT — Collegium Maius). Na pewno likwidacja przystanków przy PDT wpłynęłaby korzystnie na przelotowość ulicy 27 Grudnia. **Przypuszczalnie MPK wytoczy tu argumenty o interesach pasażerów, ale takie stanowisko nie wytrzymuje krytyki. Tym bardziej, że nie zawahano się zlikwidować — wbrew licznym protestom — przystanków na Moście Dworcowym.**

Michał Łuczak

Zamiast jednego — dwa filmy

Parę dni temu zamieściliśmy na łamach naszego pisma listopadowy repertuar poznańskich kin. Jak się jednak okazuje, kaprysy jesiennej aury udzielają się i najmłodszej z Muz: oto zamiast II-seryjnego „Zoranego ugoru" (film radziecki wg Szołochowa) postanowiła ona (albo raczej jej ziemscy ambasadorzy z warszawskiej CWF) zademonstrować widzom naszego miasta dwa inne filmy produkcji radzieckiej, a mianowicie: **„Danię z pieskiem"** oraz **Słońce świeci dla wszystkich".** Ten pierwszy to dramat historyczno-obyczajowy, zrealizowany na podstawie noweli Czechowa. Drugi jest współczesnym obrazem z życia ludzi, którzy — dotknięci okropnościami wojny — usiłują wrócić do normalnego życia. (wch)

Oficjalne otwarcie 5 nowych szkół

W ciągu tego miesiąca i listopada doczeka się oficjalnego otwarcia kilka nowych obiektów szkolnych. Pierwszy z nich zwiedziło wielu gości 22 bm w Żegrzu, przy ul. Obotryckiej. Warto dodać, że właśnie z tej szkoły najbardziej zadowoleni są użytkownicy. W estetycznie wykonanym budynku nie zanotowano żadnych usterek.

W najbliższą sobotę władze oświatowe i zaproszeni goście zwiedzą 4-izbowy pawilon w **Głuszynie,** a 12 listopada br 15-izbową szkołę **przy ul. Drzymały,** którą dzięki iniejatywie wykonawcy — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2) ukończono 3 miesiące wcześniej niż planowano. 22 listopada oficjalne otwarcie nastąpi w szkole **przy ul. Łozowej** (Dębiec) a dnia następnego przy **ul. Trybunalskiej** (Grunwald).

Również w listopadzie zostanie przekazana do użytku dziatwy szkolnej **pierwsza szkoła Tysiąclecia przy ul. Jerzego.** (an)

Współzawodnictwo bibliotek

Do współzawodnictwa pracy bibliotek przystąpiło w Poznaniu 21 placówek, będących filiami Biblioteki Miejskiej im. E. Raczyńskiego. Współzawodnictwo jest kilkukierunkowe — dotyczy: upowszechnienia czytelnictwa (podwyższenie liczby czytelników, liczby wypożyczeń, odwiedzin), szkolenia pracowników bibliotecznych, organizacji wieczorów literackich. Osiągnięciem bibliotek poznańskich jest zaobserwowane przekroczenie planów w zakresie pozyskania nowych czytelników. (na)

Zgubiono - znaleziono

Pan Michał Podhorecki znalazł w dniu 21. X. br. przy ul. Wawrzyniaka rękawiczkę dziecięcą nylonową, pani Maria Rychter, przy ul. Garbary, w dniu 24. X., beret granatowy, zaś pani Zofia Romianowska, przy ul. Kasztelanów rękawiczkę damską z lewej ręki.

Zguby odebrać można w red. „Głosu", ul. Grunwaldzka 19, pokój 62. (i)

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

BĘDĄ KURSOWAĆ
K. Bogajski

Skarży się Pan, że w dniu 9. X. 60 r. o godz. 15.30 chciał jechać autobusem na cmentarz do Głównej. Ku wielkiemu rozczarowaniu nie doczekał się Pan żadnego autobusu, a także okoliczni mieszkańcy nie mogli udzielić mu konkretnej informacji.

Red.: Do cmentarza regionalnego na Głównej kursuje w każdą niedzielę przez okres letni do 1 listopada włącznie autobus, od pętli trolejbusowej na Głównej. Z ul. Wierzbowej do cmentarza kursować będą z okazji Dnia Zmarłych dla odwiedzania grobów autobusy: 30. X. w godz. 8—18, 31. X. w godz. 13—18 i 1. X. w godzinach 7—19. Ponadto w dniu 1. XI zostaną uruchomione autobusy z placu Wyspiańskiego do cmentarza w Junikowie w godz. 11—19.

STUDIUM EKONOMICZNE
HENRYK NAPIERAŁA — BUK

Proszę uprzejmie o podanie mi adresu siedziby „Rocznego Wyższego Kursu Nauk Ekonomicznych" znajdującego się w Poznaniu, gdyż chciałbym się nań zapisać.

Red. W Poznaniu istnieje Roczne Wyższe Studium Ekonomiczne przy Dyrekcji Szkolenia Ekonomicznego Polskiego Tow. Ekonomicznego przy ul. Armii Czerwonej 77 m. 9. Kurs rozpoczął się 26 września br. Wykłady, odbywają się w poniedziałki, wtorki i środy w godz. od 17—22 (Zapisy na w/w kurs jeszcze trwają. (2339)

LIST POLECONY
B. DOMAGALSKI

Dnia 12. 8. br. o godz. 13 nadałem w Urzędzie Pocztowym nr 1 list do przyjaciela zam. w Sanatorium Akademickim w Zakopanem (nr dowodu 3/6474). Była to przesyłka imieninowa z paczką „Cameli" w ebonitowym pudełeczku. Dziwne wydawało mi się zachowanie pracowniczki Urzędu, która w trakcie nadawania przesyłki poleciła podpisać mi klauzulę na kopii dowodu nadania o nieroszczeniu sobie pretensji do zaginionej przesyłki. Niestety, przyjaciel otrzymał tylko kopertę z kartką imieninową, nie było zaś papierosów. Co się stało z przesyłką?

Red. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że reklamowany list został przyjęty na wyraźne żądanie Pana, wbrew obowiązującym postanowieniom Ordynacji Poczty. (Urzędnik nie powinien był przyjmować listu z zawartością jako „polecony" i zobowiązywać nadawcy do podpisania uwagi). List przesłano tego samego dnia najbliższą odprawą do miejsca przeznaczenia w stanie należytym. Dalsze dochodzenia były w dużym stopniu utrudnione z braku koperty reklamowanego listu. Stwierdzono jedynie, że list doręczono w należytym stanie 16. 8. br. do rąk żony p. Domagalskiej bez żadnych z jej strony zastrzeżeń.

Zgodnie z obowiązującymi postanowieniami art. 2 pkt. 1 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 26. 8. 1927 Poczta odpowiada za polecone listy w razie zaginięcia ich, a nie za ich ubytek zawartości. (2132)
P. M. skrytka poczt. 30

JAK DOSTAĆ POŻYCZKĘ
P. M. skrytka pocztowa 30

W sierpniu ukazały się w „Głosie" dwa artykuły na temat lichwy, „Kto szybko pożyczy..." i „Złota twarz lichwy", w których autorzy potępiają „banki prywatne" oparte na lichwiarskim procencie. Kiedy parę lat temu chciałem pożyczyć 10 tys. na 1 rok zażądano ode mnie tejże samej kwoty — jako procentu.

Ostatnio uzyskałem zezwolenie na wykonywanie przemysłu domowego na zlecenie handlu uspołecznionego. W związku z tym zwróciłem się do NBP-V oddział w Poznaniu, jak i do kasy spółdzielczej o udzielenie mi pożyczki. W jednym i drugim wypadku spotkałem się z odmową. Proszę o poradę, gdzie uzyskać pożyczkę na okres 2 lat.

RED. Wyjaśniamy, że Narodowy Bank Polski i Kasy Spółdzielcze udzielają pożyczek tylko rzemieślnikom, którzy posiadają konto bankowe, lub książeczki oszczędnościowe. W najbliższym czasie przyzna się tak że większe prerogatywy pracowniczym kasom zapomogowo-pożyczkowym, które będą mogły wydawać pożyczkobiorcom, do wysokości ich kilkumiesięcznych poborów, bony kredytowe na zakup różnych artykułów. (2003)

SZKOŁA SPECJALNA
Klara U. pow. Oborniki

Mam córkę, która słabo widzi na jedno oko, leczę ją, nosi okulary ale i to mało pomaga. Skutek jest taki, że chodzi już 7 rok do szkoły a jest dopiero w piątej klasie. Może redakcja wie o jakiejś szkole dla krótkowidzów?

Red.: W sprawie córeczki radzimy zgłosić się w Kuratorium Okręgu Szkolnego (osobiście lub pisemnie) i dokładnie przedstawić całą sprawę. Podajemy adres: Kuratorium — Poznań Al. Stalingradzka 18 II p. pokój 80 od godz. 10-tej do 15-tej. Oddział Szkół Specjalnych. (2312)

Nad dzielnicowym budżetem

Wczoraj na XIX sesji radni dzielnicy Grunwald uchwalili budżet na rok 1961, który po stronie wydatków i dochodów opiewa na sumę 46.169.300 zł. W porównaniu z tegorocznym budżetem zwiększy się on o ponad 4 mln. złotych.

W przyszłym roku najpoważniejszą sumę przeznacza się **na potrzeby oświaty** (ponad 19 mln. zł), a następnie **na gosp. komunalną i mieszkaniową.** Wydatki na sprawy komunalne zwiększą się o 2 mln. zł. **W 1961 roku projektuje się wyremontowanie 105 budynków mieszkalnych.**

Również niemałą kwotę pochłoną sprawy związane ze **służbą zdrowia i opieką społeczną** w dzielnicy (11.732 tys. zł). W przyszłym roku Grunwald doczeka się otwarcia **nowej poradni rejonowej** na osiedlu Grunwald I (ul. Grochowska).

*

Na wczorajszej sesji radni jednomyślnie uchwalili zmiany personalne w składzie Prezydium DRN Grunwald. Na stanowisko zastępcy przewodniczącego Prezydium powołano **Lucjana Leracza,** członka PZPR, który od 35 lat zatrudniony jest w HCP. L. Leracz od wielu lat bierze czynny udział w pracach społecznych m. in. jest członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, oraz przewodniczącym DK FJN w dzielnicy Nowe Miasto. Ponadto pełni także funkcję przewodniczącego Komisji Przem. i Handlu Prezydium RN m. Poznania.

Zmiany zaszły także na stanowisku sekretarza Prezydium DRN. Obecny sekretarz **Mieczysław Lonc,** na wniosek Prezydium RN m. Poznania. został odwołany i w najbliższym czasie obejmie inne stanowisko również w radach narodowych. (an)

TRZY PO TRZY

I na kreślarzy przyszła „kryska na Matyska". W żadnym sklepie papieru nie otrzyma się bristolu. I jak tu bez niego wykonywać swoje obowiązki? Tymczasem małe miasteczka naszego województwa ponoć zawalone są bristolem. Ach, ta kochana dystrybucja!

(an)

*

Poznańskie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami (skupia obecnie około 450 członków), przeprowadzając częste kontrole, stwierdza skandaliczne wprost warunki higieniczne na podpoznańskiej wsi, oraz bezlitośne i nieludzkie obchodzenie się ze zwierzętami. Wiele psów w ogóle nie szczepi się przeciw wściekliźnie, trzyma się je na uwięzi, katuje. Uwolnione od nieludzkich opiekunów odzyskują zdrowie i siły w prowadzonym przez Towarzystwo schronisku na Bielnikach przy ul. Bema. (pem)

*

A więc stało się zadość życzeniom ogółu. Dyrekcja poznańskich kwiaciarń MHD zawiadomiła nas, że obecnie czynne są w niedziele wszystkie sklepy z kwiatami, także kiosk przy ul. Czerwonej Armii. Godziny otwarcia — od 9—12, a wspomnianego wyżej kiosku od 10—17.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę, że ostatnio odnowiono i unowocześniono kilka kwiaciarń w centrum miasta. Obecnie kwiaciarnie przygotowują znaczne ilości kwiatów i wieńców na Dzień Zmarłych. Od dziś można już nabywać kwiaty doniczkowe, a 1 listopada sprzedaż kwiatów i wieńców odbywać się będzie od godz. 8—14 przed cmentarzami na Cytadeli, na Jeżycach, Górczynie, Głównej, Junikowie i Dębcu. (c)

KRONIKA sądowa

MORD PO ZABAWIE

W Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu znajduje się sprawa 29-letniego **Kazimierza Kołuckiego** i jego ojca również Kazimierza, liczącego 55 lat. Śledztwo wykazało następujący stan faktyczny.

W lipcu br. w **Marynkach** (pow. Koło) odbywała się zabawa taneczna, podczas której Kołuccy nie wylewali za kołnierz. W rezultacie Kołucki — junior zaczął rozrabiać i znieważył czynnie funkcjonariusza MO. Kołucki — ojciec wrócał natomiast do domu z nożem w ręku. Kiedy mijał spokojnie stojącą grupę mężczyzn rzucił się nagle na Stanisława Kasprzaka. Ten na szczęście zdołał zrobić unik i natychmiast pobiegł po milicjantów. Nim ci przybyli na drodze leżał w kałuży krwi Wiesław Płocha, ofiara Kołuckiego Cios nożem okazał się śmiertelny — zgon nastąpił w drodze do szpitala. (ak)

DKF wznawia działalność

Dyskusyjny Klub Filmowy wznawia działalność. Pierwsze zebranie informacyjne odbędzie się 27 bm o godz. 17 w sali Domu Kultury Kolejarza (ul. Marchlewskiego) I piętrze.

Organizatorzy zapraszają członków b. DKF-u oraz wszystkich, którzy interesują się sztuką filmową i chcieliby brać udział w pokazach ciekawych i wartościowych filmów.

Obecność członków b. DKF-u obowiązkowa, gdyż po przyjęciu nowych kandydatów lista zostanie zamknięta. (b)

Wielkość „Śląska"

Po takim przeżyciu artystycznym, jakim jest występ „Śląska" z prawdziwą przyjemnością chwyta człowiek za pióro. Radość z powodu przybycia tego zespołu do Poznania osłabiają tylko dwie okoliczności: że hala MTP nr 9 jest trochę za mała w porównaniu do wielkiej popularności „Śląska" i że przyjechał on do nas tylko na 4 dni. Miejmy nadzieję, że w przyszłości będzie lepiej. W przyszłości — to znaczy chyba nie prędzej niż za rok. Szkoda.

Przez cały wieczór — od inaugurującego program poloneza, pełnego powagi, dostojności a zarazem poczucia siły i dumy narodowej, aż do żywiołowych i rozpalających entuzjazm widowni tańców podhalańskich — nawet laik wyczuwa w zespole mistrzowskie opanowanie demonstrowanej przezeń sztuki ludowej, wyniesionej na szczyty prawdziwego artyzmu. Na pewno w równej mierze zasługa to dyrektora i kierownika artystycznego Stanisława Hadyny, choreografa — Elwiry Kamińskiej, jak również całego zespołu, który do takich rezultatów mógł dojść tylko ogromną pracowitością. Żeby z taką swobodą i tak naturalnie śpiewać, tańczyć i grać trzeba — przy braku wybitnych indywidualności w zespole — imponującej pracy. Tego się na scenie nie widzi, ale to można wyczuć.

Co się najbardziej podobało? Prawdę mówiąc, wszystko. Ale najbardziej zachwyciły nas pełen werwy i ekspresji taniec „Kozok", wymagający wysokiej techniki, taniec „Chustkowy", dostojny „Kujawiak" i rozszalały „Oberek" chwytający za serce „Krakowiak", łobuzerska i żywiołowo odtańczona „Polka Beskidzka" oraz pełne temperamentu tańce podhalańskie. A wśród pieśni? Oczywiście, „Ballada zbójecka" z solistami Czogałą, Oramusem i Somorowskim, niezapomniane i szeroko znane „Helo, helo" oraz od dawna cieszący się dużą popularnością i sympatią „Starzyk" w wykonaniu J. Ledeckiego.

Obecny program jest opracowany w nowym układzie. Znalazło się w nim pięć nowych nieznanych nam pozycji: tańce — „Polka wróbelek", kujawiak, oberek, „Sielanka" i „Szot" i „Swatki" oraz piosenka „Czary" w wykonaniu H. Dębowskiej. Podziw budzi układ całego programu i jego reżyseria. Widz odnosi wrażenie, jakby cały program był jednym wielkim numerem. Nie ma żadnych przerw, scena ani na chwilę nie jest pusta. Poszczególne części „zapowiadają się" same — konferansjer jest niepotrzebny. Na koniec kilka słów o kostiumach. (Kostiumolog — Józefa Wnukowa.). — Wspaniałe. Grają żywymi barwami i bogactwem. Są równorzędnym partnerem ludzi, których praca stworzyła ten wielki zespół będący — wybaczcie frazes — znakomitym ambasadorem polskiej sztuki ludowej. Wielkość tej sztuki „Śląsk" nie tylko krzewi ale i twórczo rozwija.

Marian Flejsierowicz

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego poszukuje **Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy, Krotoszyn, Słodowa 16.** Zgłoszenia kandydatów posiadających odpowiednie wykształcenie i praktykę przyjmuje Zarząd. Warunki pracy i płacy do omówienia. 22367p

Maszynisty typograficznego od 1. XI. 1960 r. — poszukuje **przedsiębiorstwo uspołecznione w Poznaniu.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7484.

Starszego oborowego do obory wydojowej — 75 szt. krów oraz 100 szt. jałowizny — zatrudni natychmiast **Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zbiersku,** poczta Sława Śląska, powiat Wschowa, koło Leszna. Płace wg UZP, mieszkanie zapewnione, szkoła 7-klasowa i sklep na miejscu. Reflektujemy na przyjęcie z przeniesieniem służbowym oraz zatrudnimy osoby własnej obsługi. K7393

Kierownika sekcji sprzedaży obuwia i galanterii skórzanej, **dekoratorów** oraz **szewców** z uposażeniem prowizyjnym — zatrudni **Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu.** Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr — **Poznań, ul. Mielżyńskiego 14,** I ptr., pokój nr 5. K7411

10 robotników do robót transportowych oraz **kierowcę** ciągnika i **kierowcę** samochodu ciężarowego do prac w Poznaniu — przyjmie zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Budownictwa, Oddział Robót Hydrogeologicznych w Poznaniu, St. Rynek 80/82.** Wynagrodzenie dla robotników transportowych do omówienia; dla kierowcy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K7412

Maszynistę parowozu n.-torowego zatrudnią zaraz na terenie województwa zielonogórskiego **Zielonogórskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa w Nowogrodzie Bobrzańskim,** pow. Zielona Góra. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7462

15 elektromonterów z pełnymi kwalifikacjami, **3 robotników transportowych, 1 kierowcę** na ciągnik przy pracach w Poznaniu lub w terenie zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż", w Poznaniu, ul. Drzymały 3a.** K7494

Chemika analityka z wyższym wykształceniem z praktyką w zakresie przem. rolno-spożywczego, **technika** przetwórstwa spożywczego lub **technika chemika** zatrudni zaraz **Ośrodek Postępu Technicznego w Czempiniu, ul. Gen. Świerczewskiego 11.** K7503

Inżynierów - mechaników z praktyką i **kierowców samochodowych** z I kategorią prawa jazdy — zatrudni natychmiast **Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Poznań - Starołęka, ul. Pstrowskiego 1.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K7496

Kierowców samochodowych na samochody „Star" i ciągniki „Ursus", **elektromontera** ze znajomością instalacji elektrycznych samochodowych, **kierownika** transportu samochodowego i spedycji, **szklarzy, blacharzy, tokarzy, ślusarzy, stolarzy, betoniarzy, murarzy, monterów** c. o., wodn.-kan. i gaz. do warsztatu prefabrykacji (praca w pomieszczeniach zamkniętych), **robotników budowlanych** oraz **pracownika** do prowadzenia archiwum i hotelu robotniczego — przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49.** K7478

Ślusarza przyjmie zaraz **Miejski Handel Detaliczny Art. Odzieżowymi w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak nr 1.** Wynagrodzenie wg zbiorowego układu pracy pracowników handlu wewnętrznego. K7522

Inżynierów, techników, chemików, kosztorysowców w zakresie projektowania budownictwa wiejskiego, mechanizacji rolnictwa, przemysłu rolnego — zatrudni zaraz **Biuro Projektowe Konstrukcyjno - Technologiczne Ośrodka Postępu Technicznego w Czempiniu, ul. Świerczewskiego 11.** Oferty nie przyjęte pozostają bez odpowiedzi. K7502

Praca

Szwajcar wzgl. pracownik oborowy, samotny zaraz potrzebny. Hemmerling, Buk, Wielka Wieś. 13537g

Pomoc domowa stała do rodziny z dwojgiem dzieci (3,5 lat) potrzebna. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13834g.

Potrzebny organista (samotny) na parafię wiejską Szkaradowo, pow. Rawicz Wlkp. 22466p

Gospodyni samodzielna z dobrym gotowaniem dla pracującej z dziećmi potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12568g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Poznań, ul. Główna 53 m. 12. 13631g

Czeladnik krawiecki potrzebny. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13636g.

Przyjmę czystą, uczciwą emerytkę, rencistkę znającą się na prowadzeniu gospodarstwa domowego. Warunki dobre. Orzeszkowej 9/11 m. 4a, tel. 642-76. 13650g

Pomoc domowa do pracującego małżeństwa (dwoje dzieci) potrzebna zaraz. Żupańskiego 7 m. 10. 13662g

Przyjmę ucznia z prowincji lub dziewczynę do cukierni z utrzymaniem. Poznań, Osiedle Warszawskie ul. Kostrzyńska 2. 13681g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Za Bramką 7 m. 10 (mała brama), I piętro, front. 13690g

Dochodząca do dziecka potrzebna. Lampego 3 m. 1, godz. 17. 13769g

Przyjmę samodzielnego pracownika do koni z całkowitym utrzymaniem. Płaca według ugody. Luboń 3, Czerwonej Armii 55. 13781g

Szukam pracy z utrzymaniem (posiadam 6-letnie dziecko). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13786g.

Nauka

Tańców szybko uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 13053g

Kurs kierowców samochodowo - motocyklowych rozpocznie się w dniu 4 listopada br. o godz. 17 w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła — Poznań, ul. Kościuszki 57. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretariat Zakładu w godzinach od 8—20. K7560

Kupno

Puch i pierze nowe i używane ptactwa wodnego kupuje Firma „Polplume", Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 9—15 w sobotę, od godz. 9—12. 12503g

Samochód Moskwicz 401 kupię. Oferty listownie, Kwidzyń, Mickiewicza 18, Makarczyk, tel. Kwidzyń 780 godz. 19—21. 22464p

Kurtkę 3/4 skórzaną lub z czeskiej dermy kupię. Umińskiego 26, m. 7. 13665g

Kolender, majeranek kruszony, kminek, paprykę, anyż kupię Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 13779g

MIEJSKIE PRZEDSIĘB. ROBÓT DROGOWYCH W POZNANIU, ulica Północna 14

ZAKUPI

BARAK DREWNIANY o powierzchni 140—150 m²

WÓZKI WYWROTKI na tor 600 mm, pojemność 1 m³

SZYNY wysokości 70 mm na tor 600 mm

ROZJAZDY IGLICOWE lewe i prawe

KOMPRESOR o wydajności przynajmniej 20 m³/min. o napędzie elektrycznym

URZĄDZENIE WYCIĄGOWE I LOKOMOTYWKĘ SPALINOWĄ na tor 600 mm dla kamieniołomu

K7517

BARAK

40 m długości i 10 m szerokości nadający się na magazyny

ZAKUPIĄ NATYCHMIAST

Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego Kotlin, powiat Jarocin.

K7453

Sprzedaż

Wapno palone w bryłach pierwszorzędnej jakości w cenie 450 zł za tonę sprzedaje oraz wysyła koleją. Wapiennik w Błotnicy koło Strzelec Opolskich. 23030p

Sprzedam większą ilość zdrowej kroczki i narybku karpia. Wł. Zielichowski Miłosław. 22242p

Z powodu wyjazdu sprzedam warsztat mechaniczno - odlewniczy, mieszkanie na miejscu. Andrzejak, Małomice, k. Szczotawy. 22465p

Barany — skopy sprzedam. Fiszer, Poznań, Kościelna 39. 13638g

Sprzedam komplet maszyn stolarskich z silnikami oraz piecem stolarskim na wodę 250×100. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13539g.

Maszynę do szycia z długim czółenkiem oraz postumenty do maszyn (damskiej i krawieckiej) sprzedam. Naprawa Wag, Poznań, Dzierżyńskiego 39. 13641g

Sprzedam fortepian „Förster", Dzierżyńskiego 211 m. 7, godz. 14-17. 13653g

Samochód Fiat 600 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13658g.

Motocykl Jawa 250 (14.000 zł), okazyjnie sprzedam. Poznań, tel. 439-78. 13666g

Maszynę szpularkę 6-wrzecionową, oryginalną fabryczną, w dobrym stanie, igły Grosser 8, sprzedam. Grochowska 20 m. 1, od godz. 16. 13672g

Maszynę krawiecką używaną, marynarkę czarną z kamizelką sprzedam. Pamiątkowa 23 m. 1. 13675g

Sprzedam z powodu choroby urządzenie warsztatu ślusarskiego artyk. metalowymi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13679g.

Samochód Wartburg-Combi (osobowo - towarowy), w stanie dobrym, korzystnie sprzedam. Ostrów Wlkp., telefon 14-72, wieczorem. 13684g

Siatkę parkanową, drut ocynkowany, czarny, impregnowany sprzedam. Poznań, Osiedle Szczepankowo, Chotomińska 43. 13314g

Samochody DKW i Skoda sprzedam. Poznań, Naramowicka 26 m. 1. 13794g

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, podwórze 13806g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wyłączone, pokoje sublokatorskie, poleca - poszukuje „Parcelo - Willa", Czerwonej Armii 20. 13459

Zamienię dwa pokoje, kuchnia (wspólna łazienka, korytarz) na podobne względnie większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13552g.

Buduję dom wielorodzinny — poszukuję chętnych do budowy mieszkań na własność. Janiak, Poznań, ul. Polna 16. 13634g

Pokój z kuchnią, samodzielne (Winiary) zamienię na pokój samodzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13637g.

Samotny emeryt poszukuje małego pokoiku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13645g.

Przyjmę na pokój dwie uczennice Poznań-Starołęka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13649g.

Kupię mieszkanie wyłączone pokój, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13651g.

Kawaler spokojny poszukuje pokoju — pilne. Andrzej, Poznań, Dąbrowskiego 64 m. 28. 13656g

Zamienię mieszkanie 120 m², 3-pokojowe, samodzielne z wygodami; przy pl. Bernardyńskim, III piętro, na 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13677g.

Komfortowe, spółdzielcze, 4-pokojowe mieszkanie zamienię na równorzędne 2-pokojowe, spółdzielcze lub inne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13663g.

Mieszkanie dwupokojowe, komfortowe zamienię na podobne czteropokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13664g.

Zamienię pokój 24 m², samodzielny, słoneczny, w willi, przy tramwaju, na pokój z kuchnią, może być suterena. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13683g.

UWAGA! UWAGA!

OBNIŻKA CEN

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW

POZNAŃ - ANTONINEK

ulica Warszawska nr 349

oferują

do sprzedaży

wszystkim odbiorcom

CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodu SKODA 1101-2 z wyjątkiem części do silnika i skrzyni biegów, po zniżonych cenach od 70—90 procent.

Informacji udziela i prowadzi sprzedaż codziennie w godz. od 8—12 Dział Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa, telefon 525-18.

K7526

Przedsiębiorstwo państwowe poszukuje

POKOI GOŚCINNYCH

dla pracowników umysłowych i fizycznych okresowo delegowanych. Zgłoszenia z podaniem warunków składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7352.

Zamienię samodzielne 2½ pokoju, łazienka, kuchnia, I piętro, Jeżyce na samodzielne, 1 pokój, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, I piętro, Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13668g.

Zamienię pokój duży 30 m² na mniejszy, samodzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13686g.

Zamienię 3-pokoje, kuchnia, samodzielne — na dwa mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13689g.

2 młodych panów przyjmę zaraz na pokój, Poznań 18, Dziewińska 76. 13762g

Nieruchomości

Sprzedam tanio gospodarstwo 5 ha zabudowania. Gruntownice, powiat Wągrowiec. 22243g

Sprzedam tanio gospodarstwo rolne, 3 ha ziemi ornej, 1/2 morgi sadu wraz z budynkami, okolica Miechowa, woj. Kraków. Oferty: 18938 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. K7559

Sprzedam domek jednorodzinny, zelektryfikowany budynek gospodarczy, hektar ziemi blisko Szamotuł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 22482p

Dom dwumieszkaniowy, ogród, Solacz, 120.000 zł; dom 3-izbowy, wolne zaraz mieszkanie, ogród, Antoninek, 125.000 zł; willa dwumieszkaniowa (wolne mieszkanie), ogród, Luboń przy Poznaniu, 140.000 zł; dom dwurodzinny wolny, ogród, Suchylas, 80 000 zł; parcela 1380 m², przy dworcu, Ławica-Wola, 60.000 zł sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 13771g

Przetargi — Komunikaty

Państwowe Gospodarstwo Rolne Pawłowice, pow. Poznań, stacja kolejowa Kiekrz, ogłasza w dniu 3. XI. 1960 r., o godz. 10 **sprzedaż w drodze przetargu 6 szt. źrebiąt,** w wieku od 1—3 lat. 13849g

Państwowe Gospodarstwo Rolne Chobienice, powiat Wolsztyn — ogłasza **przetarg** na wykonanie **zelektryfikowania fermy.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zgłoszenia należy składać do 4 listopada br. Wykonanie robót winno być ukończone do dnia 28 grudnia 1960 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 4 listopada br. Kosztorys do wglądu w biurze PGR Chobienice. K7488

Przychodnia Lekarska przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 108/112, zawiadamia, że w dniu 11 listopada 1960 r., o godzinie 11, odbędzie się w siedzibie Przychodni (Dom Rzemiosła w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 108/112), **II przetarg na sprzedaż samochodu, furgonetki, marki „Mercedes", typ V-170.** Cena wywoławcza 13.000 zł. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej do dnia 10 listopada 1960 r., do kasy Przychodni. Szczegółowe warunki przetargu reguluje Zarządzenie Ministra Komunikacji, z dnia 8 maja 1957 r. (M. P. 56, poz. 353). K7548

5 ha ziemi buraczanej (stara własność) z budynkami blisko dworca na linii Jarocin — Ostrów sprzedam spiesznie za 150.000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22437g

Sprzedam część domu w Poznaniu przy ul. Matejki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13685g.

Sprzedam dom jednorodzinny, niewykończony (Żeromskiego przy Dąbrowskiego). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13788g.

Dom 1-rodzinny z placem pod budowę w Swarzędzu tanio sprzedam. Matusiak, Swarzędz, Wrzesińska 2, tel. 210. 13792g

Lekarskie

Dr med. Marian Radajewski, specjalista chorób płucnych i wewnętrznych powrócił i przyjmuje od godziny 15—16. Gabinet rentgenologiczny, Poznań, Kościuszki 76, III piętro. 13718g

Rożne

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (bobry na wydrę). Lisy leśne, nutrie rozjaśniam na kolor beżowy. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 11539g

Garaż, okolica Wyspiańskiego — oddam w dzierżawę. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13658g.

Posiadam większą gotówkę. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13689g.

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry baranie, lisów, nutrii, inne futerkowe oraz depiluję. Czyż, Poznań, Mokra 17 a, narożnik Wronieckiej od Starego Rynku. 13835g

Podziękowanie dr Bartnowskiemu, dyr. Szpitala w Lesznie za uratowanie życia — składa Stanisława Neumann, Drzewce, pow. Wschowa. 13823g

Panom — prof. dr. Piskorzowi, dr. dr. Bogackiemu, Hryniewieckiemu, Lewandowskiemu, Jurczykowi, pozostałym Lekarzom i Pielęgniarkom oddz. chirurg. III Kliniki AM w Poznaniu — najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzoną operację serca i troskliwą opiekę składa bezgranicznie wdzięczna Urszula Jałyńska z rodziną z Kołobrzegu. 13634g

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną nr 240, Barbara Świecielska. 22463p

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni, dowód rejestracyjny na motocykl, motocyklowe prawo jazdy na nazwisko Bernard Nowak, Rosko, pow. Czarnków. 13691g

†

Dnia 24 października 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 72, śp.

Stanisław Perz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza na Dębcu, przy ulicy Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ulica Łąkowa 7 m. 10. 13974g

†

Dnia 25 października 1960 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.

Wincenty Kalicki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Szewska 3. 13975g

Dnia 24 października 1960 r. zmarł

Ignacy Bennig

długoletni, zasłużony nasz pracownik, inwalida niewidomy, odznaczony za pracę społeczną przez Prezydium Rady Ministrów, Centralny Komitet Opieki Społecznej i Spółdzielczość Pracy.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i oddanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy Rada Nadzorcza Zarząd

SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „METALOWIEC" POZNAŃ

K7543

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego, nigdy niezapomnianego męża, śp.

Feliksa Bartza

odprawione zostaną następujące msze św. żałobne: **w piątek,** 28 bm., o godz. 19 w kościele Św. Wojciecha; **druga** msza św. w sobotę, 29 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Anny, przy ulicy Matejki; **trzecia** msza św. w czwartek, 3 listopada o godzinie 7.30 w kościele Św. Jakuba Poznań - Głuszyna, na które zaprasza wszystkich Życzliwych pamięci drogiego Zmarłego

żona

Poznań, Głogowska 62. 13874g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego drogiego męża i ojca, śp.

Ludwika Saganowskiego

oraz ukochanego syna i brata, śp.

Krzysztofa Saganowskiego

zostaną odprawione msze św. żałobne w kościele Św. Jana Vianney na Sołaczu, dnia 29 października i 31 bm., o godzinie 6,30 oraz 7 listopada o godzinie 8.

O tym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłych

RODZINA

Poznań, Grudzieniec 111. 13693g

Dnia 23 października 1960 r. zmarł nagle nasz pracownik

Stanisław Wlazły

W Zmarłym straciliśmy sumiennego współpracownika i szczerego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Rada Zakładowa Zarząd

POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W PUSZCZYKOWIE

K7553

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

mgr. Pawła Arndta

a w szczególności Przewielebnemu Ks. Prałatowi Frankiewiczowi za słowa pożegnania Wielebnemu Duchowieństwu, Parafianom, Cechowi Rzemiosł Budowlanych, Rzem. Spółdz. Zaop. i Zbytu Sur. i Prac. Malarskich, Pocztom Sztandarowym, Lokatorom, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za okazaną życzliwość, liczne kwiaty i wieńce oraz wyrazy współczucia

składa najserdeczniejsze

„BÓG ZAPŁAĆ!"

ŻONA Z SYNAMI I RODZINĄ

13805g

„GŁOS WIELKOPOLSKI". Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-78; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-33; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa". Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa" Poznań ul. Świerczewskiego 3 telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego": miesięcznie — 12.50 zł kwartalnie — 37.50 zł półrocznie — 75.— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch" urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch" w Warszawie ul. Wilcza 46 nr konta PKO I-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań ulica Zwierzyniecka 3 telefon 444-59. L-7

Maszyny — ale i oświata rolnicza

Jednak zadecyduje człowiek

O poziomie produkcji rolnej decydować będzie człowiek. Człowiek rozumny, świadomy celów i zadań jednostki w społeczeństwie, człowiek o szerokiej wiedzy ogólnej i zawodowej, umiejący kierować maszynami i konserwować je, organizować pracę, przeprowadzać kalkulację ekonomiczną i handlową, wykorzystywać umiejętnie naturalne warunki glebowe i klimatyczne. Problem sprowadza się więc do kultury wsi w ogóle, a oświaty rolniczej w szczególności.

Bezspornym faktem jest, że człowiek, kierujący mniejszym czy większym gospodarstwem, posiadający teoretyczne przygotowanie do zawodu — osiąga z reguły lepsze rezultaty swej pracy, niż sąsiad pozbawiony zasobu fachowej wiedzy. Na licznych przykładach można łatwo udowodnić, że w najbliższej okolicy szkół rolniczych poziom produkcji roślinnej i hodowlanej jest wyższy, niż w rejonach oddalonych od tych ośrodków. Siła oddziaływania robi swoje. przykład pociąga naśladownictwo.

NIE JEDYNE LEKARSTWO

Dobrze będzie, jeżeli w każdej gromadzie powstaną agronomówki, na wieś pójdą instruktorzy. Ale to nie wszystko, chociaż niektórzy publicyści skłonni są uważać tę instytucję za jedyne lekarstwo na dolegliwości rolnictwa. Błąd takiego rozumowania polega na tym, że w nowoczesnym warsztacie rolnym (a takie przecież chcemy mieć w przyszłości) **każdy wykonawca, bezpośredni producent, musi wiedzieć, co i dlaczego robi akurat tak a nie inaczej.** Niezrozumienie, albo fałszywe rozumienie instruktażu może bowiem spowodować duże szkody produkcyjne i straty materialne.

Dlatego też dążąc do intensyfikacji rolnictwa, przeznaczając olbrzymie środki finansowe na ten cel (114 miliardów zł w najbliższej 5-latce!), wysyłając na wieś najnowocześniejsze maszyny i narzędzia — **musimy baczyć, żeby one były racjonalnie użyte i ekonomicznie wykorzystane. Temu zadaniu nie sprostają starsze roczniki chłopów;** nie zrewolucjonizują oni techniki i stosunków produkcji. Nawyki i wiek odgrywają pewną rolę. Tutaj można liczyć na młodzież, która zajmie miejsce swych ojców i starszych braci. A trzeba przyznać, że w zakresie przygotowania młodzieży wiejskiej do zawodu, zrobiliśmy dotychczas mało w stosunku do ogólnych nakładów finansowych i materiałowych na rolnictwo.

GORSZE — SKUTKI NIEWIEDZY

Sytuacja na szczęście zmienia się na lepsze. Kultura i oświata wsi stały się przedmiotem głębokiej troski partii i rządu, czego wyrazem m. in. jest uchwała VI Plenum i wytyczne w kierunku tworzenia sieci szkół zawodowo-rolniczych. Pociągnie to za sobą znaczne wydatki, ale ponieść je należy bezwzględnie, gdyż świadczenia finansowe na ten cel zamortyzują się chyba wcześniej od innych: w postaci zwiększonych efektów w produkcji roślinnej i hodowlanej. Po tę rezerwę musimy sięgnąć, choćby nawet kosztem sześciu procent z owych 114 miliardów.

Bo na skutek niewiedzy — jak powiedział Władysław Gomułka na VI Plenum — straty wynikające tylko ze złego przechowywania obornika wynoszą około 100 tysięcy ton azotu i 100 tysięcy ton potasu rocznie. Biorąc pod uwagę cenę (180 zł za kwintal saletry i 80 zł za kwintal soli potasowej), w przeliczeniu na gotówkę tracimy każdego roku do 260 mln. zł! Doliczając do tego straty, wynikające z nieumiejętnego stosowania agrotechniki, z nieracjonalnego żywienia inwentarza, z zaniedbań w walce z chwastami — dojdziemy do bardzo poważnej sumy.

Strat tych można uniknąć — przynajmniej w dużej części — przeznaczając nieco pieniędzy na budowę i organizację podstawowych i średnich szkół rolniczych. Zdaniem fachowców i co światlejszych rolników, skórka warta jest kosztów wyprawienia. Tym bardziej, że według danych statystycznych mamy obecnie na wsi około 600 tysięcy młodych w wieku od 14 do 17 lat, którzy wchodzą (lub wejdą) w wiek produkcyjny, a dla których zabraknie pracy w rolnictwie. Przygotować więc tę masę młodych ludzi do zawodu rolniczego, to w przyszłości czysty zysk dla gospodarki narodowej.

Obecna sieć szkół nie podoła zadaniu. W Poznańskiem na przykład mamy 150 szkół I stopnia dla młodzieży w wieku 14—16 lat, 26 szkół II stopnia tzw. dwuzimowych (trzy semestralnych), 2 jednoroczne szkoły żeńskie i 1 męską oraz 2 dwuletnie — ogrodniczą i rybacką. Ponadto 18 szkół III stopnia, czyli techników rolniczych i specjalistycznych. Zakłada się, że w 1965 roku będziemy mieli 48 placówek II stopnia i 21 — III stopnia, które pomieszczą łącznie około 3.500 uczniów, co stanowić będzie niecałe 8 procent młodzieży, pozostającej na wsi.

ZIMOWE SZKOLENIE

Jak z tych zestawień wynika, potrzeby w zakresie szkolnictwa rolniczego są znacznie większe, niż nasze aktualne możliwości ich zaspokojenia. Przy tym trzeba zaznaczyć, że nie wszyscy absolwenci techników pójdą bezpośrednio do produkcji, lecz na studia wyższe, a część z nich przejdzie do innych zawodów. **Do rolnictwa wracają z reguły absolwenci szkół II stopnia.** Kierunek nauczania jest bowiem na to nastawiony. Dwa semestry zimowe spędza uczeń w szkole na zajęciach teoretycznych i ćwiczeniach, a semestr letni w gospodarstwie rodzinnym lub spółdzielczym, na zajęciach praktycznych pod kierunkiem nauczycieli.

Ten typ szkoły jest najpopularniejszy w Wielkopolsce i wydaje się, że należałoby iść konsekwentnie dalej w obranym kierunku. O ile mi wiadomo, to taki bogaty kraj jak Dania — przykłada wielką wagę do zimowego szkolenia zawodowego młodych rolników to znaczy w okresie martwym dla prac polowych. W porze letniej młodzież pozostaje w domu rodziców i ucząc się praktycznie — uczestniczy równocześnie w procesie produkcyjnym. W ten sposób przez połączenie teorii z praktyką, zdobywa wiedzę zawodową, co m. in. powoduje, że rolnictwo duńskie stoi na wysokim poziomie.

MASZYNY DLA UCZNIÓW

Na zakończenie parę słów o wyposażeniu naszych szkół rolniczych w pomoce naukowe. Wydawałoby się, że skoro żyjemy w dobie mechanizacji i technizacji rolnictwa, **szkoły zawodowe powinny być wyposażone we wszystkie najnowsze typy maszyn i urządzeń, aby uczeń mógł się z nimi zapoznać, nie tylko w teorii, ale i w praktyce. Tymczasem rzeczywistość jest inna.** Szkoły III stopnia, poza kilkudziesięciu ciągnikami, operują starym parkiem maszynowym, a szkoły II stopnia nie posiadają nawet traktorów. Mimo że jednym z głównych przedmiotów nauczania jest mechanizacja i maszynoznawstwo.

To chyba oczywisty błąd w strukturze organizacyjnej szkół rolniczych. Bo jakże absolwent może się stać propagatorem nowej maszyny i zespołowego jej użytkowania, jeżeli zna ją tylko z książki i wykładu nauczyciela? Wydaje się, że nowowyprodukowane maszyny powinny być dostarczane w pierwszej kolejności do gospodarstw szkolnych.

Kazimierz Jaźwiecki

SPORT

Powrót do lat świetności?

Unia szkoli nowe kadry wyczynowców

Motocykliści poznańskiej Unii nie przejawiają w ostatnich latach zbyt wielkiej inicjatywy w zakresie urządzania atrakcyjnych imprez. Jakie są tego przyczyny? Przede wszystkim brak odpowiednich wyczynowych maszyn nie tylko wśród motorowców naszego okręgu, lecz i w pozostałych okręgach kraju. Brak poza tym najpotrzebniejszych części zapasowych do motocykli przystosowanych do wyścigów trawiastych. Wreszcie — brak też liczniejszej stawki zawansowanych kierowców.

Kierownictwo Unii stara się zaopatrzyć swych zawodników w motocykle wyczynowe względnie umożliwić im zakup potrzebnego sprzętu, mimo iż w kraju maszyn do tych celów się nie produkuje, przynajmniej na szerszą skalę, tak by zaspokoić najbardziej pilne potrzeby wyczynowców.

Sprawa szkolenia zawodników — wyczynowców jest na dobrej drodze. Kierownictwo Unii rozwiązało ją bardzo skutecznie, we własnym zakresie. **Dzięki kursom, młodzi, nowowyszkoleni kierowcy w dużym stopniu zasilają szeregi zawodników Unii, a wielu z nich poświęca się konkurencjom wyczynowym.** Przed zakończeniem sezonu do „pierwszego kroku" stanęło 21 kierowców, z których 14 zdało egzamin, uzyskując licencję sportową. W ciągu zimy odbywać się będzie dalsze szkolenie.

W przyszłym roku — jak nas informuje prezes Unii p. Stefan Schmidt — **wyścigi na trawiastym torze rozgrywane będą w kilku miejscowościach.** Będzie to wstęp do projektowanych eliminacji do mistrzostw okręgowych. W ciągu ostatniego sezonu wyścigi w **Sierakowie i Wolsztynie** cieszyły się bardzo wielkim zainteresowaniem społeczeństwa. Realizując życzenia szerokich kół sympatyków sportu motorowego **Unia zamierza organizować wyścigi motocyklowe (we wszystkich klasach) nie tylko w wspomnianych już miejscowościach, lecz również w Obornikach, Racocie, Wrześni i być może jeszcze w innych ośrodkach.**

Niewątpliwie w zaprojektowanej akcji przez Motokłub Unia przyjdą jej z pomocą inne organizacje, a przede wszystkim wykazujące dużą żywotność liczne sekcje Ligi Przyjaciół Żołnierza, a także Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Są duże szanse, aby wrócić do świetności pierwszych lat powojennych, kiedy na Woli byliśmy świadkami kilku bardzo dobrych imprez, urządzanych nie tylko przez Unię, inicjatorkę tych imprez w stolicy Wielkopolski.

Tadeusz Paczkowski

notatnik KIBICA

W piątek druga reprezentacja Polski walczyć będzie z pięściarzami NRD w Berlinie.

Śmiertelny wypadek zdarzył się podczas wyścigu kolarskiego w Gdyni: kolarz tamtejszej Tęczy — B. Augustyniak wpadł na drzewo.

Wicemistrzem ligi rugby został zespół Czarnych z Bytomia.

5 milionów zawodników liczy japoński związek tenisa stołowego; rekord widzów na meczu ping-ponga wynosi 30 tysięcy.

Korea Ludowa przysłała zaproszenie na tournée po tym kraju dla jednej z naszych I-ligowych drużyn piłkarskich.

Śliwa zremisował partię z mistrzem świata Tallem (ZSRR) podczas olimpiady szachowej w Lipsku.

Już 2,20 m wynosi rekord Brumela

Wicemistrz olimpijski w skoku wzwyż Walery Brumel (ZSRR) pobił znowu rekord Europy. Tym razem skoczył on 2,20 m. Próba na wysokości 2,23 (rekord świata należy do Amerykanina Thomasa i wynosi 2,22) nie powiodła się.

Warto przypomnieć, że Brumel poprawił rekord Europy już po raz czwarty w tym roku. Pierwszy jego wynik lepszy od rekordu Europy (Stiepanow — 2,16) zanotowaliśmy przed Igrzyskami w Rzymie — 2,17.

Amerykańska Federacja Lekkoatletyczna zaprosiła niedawno na kilka startów w USA mistrza olimpijskiego w skoku wzwyż — Roberta Szawłakadze i wicemistrza — Walerego Brumela. (wi)

Nie gorzej niż przed rokiem...

Koszykarze Lecha przed mistrzostwami

Wczoraj powrócili ze Związku Radzieckiego koszykarze poznańskiego Lecha. Korzystając z okazji poprosiliśmy trenera zespołu — mgr. Wiktora Haglauera o kilka słów na temat odbytej podróży, oraz na temat zbliżających się rozgrywek ligowych.

— Zespół nasz rozegrał w Związku Radzieckim cztery mecze z drużynami Zrzeszenia Burewiestnik. (odpowiednik naszego AZS) — informuje nasz rozmówca. Dwa mecze odbyły się w Tbilisi, a pozostałe dwa w Baku. **Pierwsze spotkanie przegraliśmy 81:90,** ale już następnego dnia grając z tą samą drużyną wzmocnioną dwoma zawodnikami mistrza ZSRR — Dynamo Tbilisi **odnieśliśmy sukces, wygrywając 64:53.** W Baku z tamtejszym Burewiestnikiem, **przegraliśmy oba mecze 80:81 i 53:63.**

— A inne wrażenia z odbytej podróży?

— Przede wszystkim **najbardziej przypadła nam do gustu doskonała organizacja i serdeczna opieka ze strony gospodarzy.** Podróżowaliśmy pociągiem, odrzutowcem, autokarem. Chłopcom bardzo się podobało Baku, które jest chyba najpiękniejszym ze wszystkich znanych nam miast. Jeżeli do tego dodamy bardzo ładną pogodę, stwierdzić trzeba, że mimo trzech porażek wyjazd był ze wszech miar udany.

— Za 10 dni rozpoczynają się rozgrywki I ligi. Jakie pańskim zdaniem są szanse Lecha w nadchodzących rozgrywkach?

— Mimo słabego stosunkowo przygotowania do zbliżającego się sezonu, **nie chcielibyśmy zająć gorszego miejsca niż w zeszłym roku.** W okresie letnim drużyna trenowała dorywczo. **Pudelewicz, Łopatka i Świerczewski dużo czasu spędzili na zgrupowaniach kadry narodowej, tak, że właściwie poza wyjazdem do ZSRR zespół w kompletcie spotkał się dopiero teraz.** Mimo tych przeszkód oraz odejścia m. in. Młynarczyka, **mam nadzieję, że nie zawiedziemy sympatyków poznańskiej koszykówki;** ze swej strony mogę zapewnić, że chłopcy dadzą z siebie wszystko, aby wypaść w tych rozgrywkach jak najlepiej. W obecnej chwili szkielet zespołu tworzy siedmiu zawodników. Są to: **Fegler-ski, Łopatka, Pudelewicz, Świerczewski, Lewandowski, Olejniczak i Borowy.**

Dziękujemy i życzymy sympatycznym koszykarzom Lecha jak najlepszych wyników w nadchodzących rozgrywkach mistrzowskich.

Rozmawiał:

Maciej Stabrowski

CO DZIEŃ NIESIE!

AWANSE

Znane było kiedyś powiedzenie, że nie opłaca się awansować do klasy wyższej. Chodziło o specyficzny sport, jakim są wyścigi żużlowe, podczas których zawodnicy otrzymują pieniądze za każdy zdobyty punkt. Średni żużlowiec „wykręca" więcej punktów w II lidze, niż w I i dlatego woli „nie pchać" swojej drużyny do klasy wyższej, bo tam pośród „asów" mniej zarobi...

Sportowym ambicjom często stają na przeszkodzie sprawy finansowe także z bardziej gospodarczo uzasadnionych powodów. Warszawski Lotnik awansował w ubiegłym sezonie do II ligi hokeja na lodzie. W tym roku postanowiono wszystkie II-ligowe zespoły awansować do I ligi. Lotnik tego zaszczytnego awansu nie może przyjąć. Wycofuje swój zespół z rozgrywek, bo nie ma pieniędzy na kosztowniejsze w wyższej klasie wyjazdy.

Przedstawiciel jednego z A-klasowych zespołów piłkarskich okręgu poznańskiego stwierdza, że zespół, mimo że znajduje się w doskonałej formie, nie może zdobyć mistrzostwa grupy. To równałoby się wprawdzie zaszczytnemu awansowi do ligi okręgowej, ale położyłoby klub finansowo, ze względu na konieczność częstszych i dużo dalszych wyjazdów niż w klasie A.

Wszystko to świadczy, o niezbyt dobrej, chociaż często niezawinionej sytuacji gospodarczej znacznej części klubów. Stanowi też jednak przestrogę przed prestiżową i ambicjonalną centralizacją rozgrywek sportowych przy jednoczesnym nadmiernym poszerzaniu przeróżnych lig.

MAR

Październik
27
czwartek

Imieniny
Sabiny, Wincentego

wsch. 6.37
zach. 16.37

Teatry

OPERA g. 18 — **„Jezioro Łabędzie"** (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — **„Śluby Panieńskie"** (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — **„Łowcy głów"** (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — **„Życie Paryskie"** (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — **„Tygrys tańczy dla Szu-Hin"**
SATYRY — g. 20 — **„Kwadratura koła"**

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — **„Pamiętnik Anny Frank"**
WITASZYCE — **„Lekarz mimo woli"**

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — **„Czarny Orfeusz"** (fran.-włoski 16 l.)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 — **„Krzyżacy"** (pol. 12 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — **„Telegraficzny pojedynek"** (rum. 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 20 — **„Pilot Ben"** (radz. 12 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, — **„Odette s - 23"** (ang. 16 l.), 18, 20.15 — **„Kawaler Króla Jegomości"** (jugosł. 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — **„Miasteczko"** (pol. 16 l.)
MALTA — g. 15.30, 18, 20.15 — **„Pół żartem pół serio"** (USA 18 lat)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — **„Przez zieloną granicę"** — (CSRS 14 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — **„Świadek oskarżenia"** (USA 18 lat)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20, — **„Niemowlę na manewrach"** (ang. 12 lat)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — **„Towarzysze broni"** (franc. 12 l.)
PIAST — g. 17, 19 — **„Mam 16 lat"** (NRD 16 l.)
RIALTO — g. 16.30, 13, 15.30, 18 20.15 — **„Śmierć w siodle"** (CSRS 12 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — **„Kanał"** (pol. 14 l.)
TĘCZA — g. 16, 18, 20 — **„Dama z perłami"** (NRF 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **„Krzyk"** (włoski 18 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 19.15 — **„Gdy kwitną pierwiosnki"** (radz. 14 l.)
ŻNICZ (LUBOŃ) g. 18 — **„Wspólny pokój"** (pol. 18 l.)
FOTOPLASTIKON — **„Ogród Zoologiczny w Berlinie"**

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: **„Strzał na bagnach"**, Polonia: **„U progu ciemności"**, KALISZ — Stylowe — **„Miejsce na górze"**, Syrena: **„Cafe pod Minogą"**, Wolność: **„Prawo i bezprawie"**, LESZNO — Panorama: **„Madame de..."**, OSTRÓW — Roma: **„Lekcja miłości"**, Słońce: **„Chłopiec z Grenlandii"**, PIŁA — Iskra: **„Światła w oknach"**, Lotnik: **„Sny w szufladzie"**.

Radio

PROGRAM II (Poznań)

7.15 — „Błękitna sztafeta"; 7.50 — Muzyka poranna; 9.10 — Koncert Poznańskiej 15-tki Radiowej; 9.40 — Muzyka operetkowa; 10.50 — Popularny koncert symfoniczny; 12.25 — Mazowieckie melodie ludowe; 12.45 — Radiowy kurs nauki jęz. fran.; 14.05 — Polskie Zespoły Pieśni i Tańca; 14.30 — Felieton Jadwigi Kędziory pt. „Niełatwe rozmowy"; 14.40 — Koncert solistów; 15.05 — Pieśni kompozytorów polskich śpiewa Jadwiga Dzikówna — sopran; 15.30 — Audycja dla dzieci starszych; 16 — W rytmie tanecznym; 16.45 — Pieśni: 17.20 — Amatorskie zespoły chóralne Wielkopolski; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 — Audycja aktualna; 19.35 — Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej w opracowaniu Kazimierza Zalesińskiego; 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży"; 21.27 Sport; 21.40 — Audycja quizowa „XI b contra XI c"; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — Istota życia z punktu widzenia chemii biologicznej"; 22.52 — Gra Kwintet Jerzego Miliana; 23.10 — Wieczorna audycja kameralna; 23.35 — Melodie taneczne gra Orkiestra Ray Anthony z udziałem zespołu wokalnego.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

16.30 — Prog. dla dzieci — „Sport Młodych" Reportaż pt. „Podpsem" — (Poznań); 17.10 — Reportaż pt. „W krainie milczących dźwięków" (P-ń); 17.40 — Przerwa; 18.20 — „Panoramy i zbliżenia" — prog. ZMS-u — (K-ce); 18.45 — „Telerozmaitości" (lok.); 19 — „Wybitni soliści" — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Polska Kronika Filmowa — (W-wa); 20.15 — Telew. Studio Literackie — „Orzeł czy reszka" — (W-wa); 21.15 — Prog. z cyklu „Wszyscy jesteśmy sędziami" — (W-wa); 22.05 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

KATOWICKA

18.45 — Aktualności.

Wystawy

KLUB ZPAP — wystawa malarstwa Jana Berdyszka. Wystawa otwarta w godz. 9—18.
SARP — Stary Rynek 56 — wystawa pt. „Pokaz wybranych Szkół Podstawowych" — czynna w g. od 13—21.
CBWA — St. Rynek 3 — odwach — Wystawa Prac Dzieci — wystawa otwarta w godz. 10—17 — poniedziałek — nieczynna.
PREZYDIUM RN M. POZNANIA HALL — wystawa prac plastyczki poznańskiej Janiny Kotlińskiej (pejzaż, martwa natura).
ZPAP — Pl. Wolności 4 — Wystawa Malarstwa Haliny Bojeńskiej czynna prócz niedzieli w godz. od 10—19.

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11
APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

10 minut gimnastyki dla zdrowia

Coraz więcej zakładów wprowadza gimnastykę, tzw. korektywne dziesięciominutówki. Ćwiczenia takie prowadzone są już w 54 zakładach, a w dalszych 80 rozpoczną się w najbliższym czasie. Systematyczne ćwiczenia w zakładach, które chcą wprowadzić „dziesięciominutówki" napotykają jednak na duże trudności. Wynikają one w głównej mierze z braku odpowiedniej kadry instruktorskiej. Aby temu zapobiec Centralna Rada Związków Zawodowych powołała specjalną komisję do spraw ćwiczeń fizycznych w zakładach pracy. Z inicjatywy tej komisji przygotowywana jest obecnie specjalna konferencja naukowa. Centralna Rada Związków Zawodowych wspólnie z Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej projektuje również przeszkolenie fachowej kadry instruktorskiej. W roku 1961 zaplanowano przeszkolenie około 1000 instruktorów. (PAP)